



NAJLEPSZY NIEPRZYJACIEL ROSJI

ROSYJSKA POLITYKA WOBEC USA W EPOCE PUTINA

Marek Menkiszak

PUNKT WIDZENIA

NUMER 62
WARSZAWA
LUTY 2017

NAJLEPSZY NIEPRZYJACIEL ROSJI

ROSYJSKA POLITYKA WOBEC USA W EPOCE PUTINA

Marek Menkiszak



OSW | CENTRE FOR EASTERN STUDIES
OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH im. **Marka Karpia**

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich
im. Marka Karpia / Centre for Eastern Studies

Redakcja merytoryczna
Adam Eberhardt

Redakcja
Anna Łabuszewska

Współpraca
Katarzyna Kazimierska

Opracowanie graficzne
PARA-BUCH

DTP
GroupMedia

Zdjęcie na okładce
Shutterstock

Wykres
Wojciech Mańkowski

WYDAWCA

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia
Centre for Eastern Studies

ul. Koszykowa 6a, Warszawa
Tel. + 48 /22/ 525 80 00
Fax: + 48 /22/ 525 80 40
osw.waw.pl

ISBN 978-83-62936-99-1

Spis treści

TEZY /5

WSTĘP /6

I. PODSTAWY: UWARUNKOWANIA POLITYKI ROSJI WOBEC USA /7

1. Bezpieczeństwo: (dys)parytet wojskowy /7
2. Gospodarka: słabe więzi ekonomiczne /10
3. Społeczeństwo: ambiwalentna percepcja USA w Rosji /13
4. Polityka: rosyjska książka życzeń i zażaleń /17

II. DYNAMIKA POLITYKI ROSJI WOBEC USA /23

1. Rosja a późny Clinton (1999–2000) – szok kosowski i reakcja po traumie /24
2. Rosja a dwie kadencje Busha (2001–2008) – od „prozachodniego zwrotu” do kryzysu gruzińskiego /25
3. Rosja i dwie kadencje Obamy (2009–2016) – od resetu do kryzysu ukraińskiego i syryjskiego /33
4. Rosja wobec prezydentury Trumpa (2017–) – wielka nadzieja Moskwy /44

III. LEKCJE DLA STOSUNKÓW ROSYJSKO--AMERYKAŃSKICH: WNIOSKI I PROGNOZA /49

1. Strukturalna asymetria stosunków /49
2. Cykliczność stosunków /50
3. Perspektywy: od resetu do kryzysu? /51

TEZY

Stosunki rosyjsko-amerykańskie cechuje strukturalna asymetria. Wyjąwszy parytet broni nuklearnej, w pozostałych sferach istnieje poważna dysproporcja pomiędzy USA i Rosją na niekorzyść tej ostatniej. Asymetria dotyczy też wzajemnego znaczenia USA i Rosji w ich polityce i gospodarce. Postawy społeczne w Rosji wobec USA cechuje ambiwalencja i cykliczne wahania przy systematycznym narastaniu nastrojów antyamerykańskich. W sferze interesów politycznych mamy do czynienia z ciągle niezaspokojonymi oczekiwaniami Rosji względem USA. Dynamikę polityki rosyjskiej wobec USA w ostatnich 16 latach charakteryzują cykliczne wahania. Powtarza się schemat: od normalizacji i pozytywnej dynamiki stosunków wzajemnych na początku kadencji kolejnych amerykańskich prezydentów do eskalacji napięć i kryzysu w stosunkach pod koniec kadencji. Ta sytuacja, jak się wydaje, wynika ze strukturalnych przyczyn: Rosja jest za słaba, aby USA uznały ją za równorzędnego partnera lub przeciwnika, ale jest za silna, by chcieć i móc zostać nierównoprawnym, taktycznym sojusznikiem USA. Moskwa nie ma też niemal nic pozytywnego do zaoferowania USA, poza pewnym ograniczeniem swojej szkodliwej dla interesów Waszyngtonu polityki. Prognozowanie stosunków rosyjsko-amerykańskich jest w obecnej sytuacji bardzo ryzykowne. Powyższe przesłanki sugerują jednak, że najbardziej prawdopodobne jest, iż pod rządami nowej administracji Donalda Trumpa może się powtórzyć dotychczasowy schemat rozwoju stosunków i po początkowych wzajemnych próbach „resetu” w dłuższej perspektywie dojdzie do ponownego ochłodzenia relacji dwustronnych. Nie oznacza to jednak nieuniknionej strategicznej porażki Rosji, która może próbować wykorzystać możliwe dalsze osłabienie USA i Zachodu.

WSTĘP

Podczas trzeciej kadencji prezydenta Rosji Władimira Putina i drugiej kadencji prezydenta USA Baracka Obamy stosunki rosyjsko-amerykańskie znalazły się w kryzysie, najgłębszym od zakończenia zimnej wojny i rozpadu ZSRR. Objęcie 20 stycznia 2017 roku urzędu prezydenta USA przez Donalda Trumpa otwiera kolejny etap tych stosunków i każe postawić pytanie o ich perspektywę. Z tym wiąże się pytanie bardziej fundamentalne: na ile ich kryzys ma przyczyny strukturalne i co za tym idzie, czy po możliwej przejściowej normalizacji, ponownie się pogorszą. Czy też może przyczyny je pogarszające mają charakter doraźny, a obydwa państwa znajdą *modus vivendi*, oparty jeśli nie na przyjaznych, to przynajmniej stabilnych stosunkach w duchu pragmatyzmu.

Odpowiedź na powyższe pytania zależy od różnych czynników, w tym dynamiki politycznej, gospodarczej i w sferze bezpieczeństwa zarówno w USA, Rosji, jak i państwach i regionach zajmujących istotne miejsce w ich polityce zagranicznej. Te z kolei są po części determinowane doświadczeniami najnowszej historii i ich odczytaniem przez aktualne kierownictwo polityczne obydwu państw.

Niniejszy tekst koncentruje się na jednej ze stron, Rosji. Przedstawia on uwarunkowania rosyjskiej polityki wobec USA, jej dynamikę w okresie ostatnich 16 lat faktycznych rządów Władimira Putina oraz wnioski wynikające z ich analizy. Dotyczą one zwłaszcza miejsca, jakie zajmowały i zajmują Stany Zjednoczone w rosyjskiej polityce, charakterystyki jej celów i sposobów ich realizacji. Z uwagi na specyfikę rosyjskiego autorytarnego systemu politycznego w tekście skupiono się na zrelacjonowaniu i analizie retoryki i działań grupy rządzącej z Władimirem Putinem na czele. Na tej podstawie zostały sformułowane prognozy dotyczące perspektyw tej polityki i stosunków rosyjsko-amerykańskich.

I. PODSTAWY: UWARUNKOWANIA POLITYKI ROSJI WOBEC USA

Zrozumienie dynamiki polityki Rosji wobec USA wymaga przyjrzenia się jej fundamentom, istotnym uwarunkowaniom je determinującym. Chodzi tu zwłaszcza o porównanie rosyjskiego i amerykańskiego potencjału militarnego, charakterystykę dwustronnych więzi gospodarczych, analizę społecznych poglądów w Rosji na temat USA i wreszcie strategicznych interesów politycznych Federacji Rosyjskiej wobec Stanów Zjednoczonych.

1. Bezpieczeństwo: (dys)parytet wojskowy

Potęga militarna stanowi kluczowy czynnik samopercepcji Rosji (rosyjskich elit i społeczeństwa) jako wielkiego mocarstwa (i kryterium mocarstwowości w ogóle). Ma to też kluczowe znaczenie dla postrzegania w Rosji stosunków rosyjsko-amerykańskich. W okresie zimnej wojny istniał globalny układ bipolarny, w którym dwa supermocarstwa: ZSRR i USA, zachowujące parytet potęgi militarnej, rywalizowały o wpływy w świecie. Kryzys, a następnie rozpad ZSRR nie tylko był wielką traumą dla rosyjskich elit i społeczeństwa, ale oznaczał realną degradację potencjału i wpływu międzynarodowego Rosji. Jedynie w sferze militarnej, a ściślej rzecz biorąc w sferze zbrojeń nuklearnych Rosja zdołała zachować pewien parytet z USA. Dziś to jedyna pozostałość dawnej radzieckiej supermocarstwowości¹. Dlatego z takim uporem Rosja starała się zachować swój nuklearny potencjał i parytet w tej sferze, m.in. podtrzymując dialog rozbrojeniowy z USA. W percepcji rosyjskich elit rządzących potencjał nuklearny Rosji to główny powód, dla którego Stany Zjednoczone nie ignorują dziś całkowicie Rosji, a Moskwa chętnie przypomina

¹ Ważnym symbolem i wyznacznikiem rosyjskiej mocarstwowości jest co prawda stałe członkostwo Rosji w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, z prawem weta, ale status ten dzieli Moskwa z czterema innymi państwami, co czyni go mniej unikalnym.

o nim Waszyngtonowi, zwłaszcza w okresie szczególnych napięć w stosunkach wzajemnych².

Tabela 1. Porównanie potencjałów nuklearnych Rosji i USA

Parametr	liczebność w USA	liczebność w Rosji
strategiczne środki przenoszenia* ogółem	848	847
rozmieszczone strategiczne środki przenoszenia*	681	508
rozmieszczone strategiczne głowice nuklearne	1367	1796
strategiczne głowice nuklearne ogółem	4480** + 2500?*** = <7000?	2600? + 2800? = 5400?****
taktyczne ładunki nuklearne	~760?*****	~2000?***** (1000 – 6000?)*****

* Międzykontynentalne rakiety balistyczne (ICBM), rakiety balistyczne woda–ziemia (SLBM), ciężkie bombowce strategiczne ogółem według zasad liczenia przyjętych w układach START, stan na 1 września 2016 roku;

** Według informacji Departamentu Obrony USA (styczeń 2017) stan na 30 września 2016 roku; *** Według informacji Departamentu Obrony USA;

**** Szacunki H.M. Kristensena i R.S. Norisa z *Bulletin of the Atomic Scientists*;

***** Szacunki różnych autorów przytaczane przez A.F. Woolf z Congressional Research Service.

Opr. autora na podstawie: *Bulletin of the Atomic Scientists*, www.armscontrol.org; Congressional Research Service; Bureau of Arms Control, Verification and Compliance, US Department of State

Zgodnie z oficjalnie podawanymi przez Waszyngton i Moskwę danymi, jak też szacunkami ekspertów, Rosja ma obecnie porównywalny z USA potencjał nuklearny, a w niektórych kategoriach tej broni nawet pewną ilościową i jakościową (większa mobilność) przewagę³.

² Chodzi np. o nagłaśnianie (niekiedy wielokrotnych) demonstracyjnych testów rosyjskich rakiet balistycznych czy przeloty rosyjskich bombowców strategicznych w pobliżu amerykańskich zamorskich baz wojskowych.

³ Zob. New START Treaty Aggregate Numbers of Strategic Offensive Arms, Fact Sheet, Bureau of Arms Control, Verification and Compliance, US Department

O ile w sferze broni nuklearnej istnieje przybliżony parytet, o tyle w sferze broni konwencjonalnej wyraźnie zaznacza się rażąca ogólna dysproporcja na niekorzyść Rosji. Pokazuje to porównanie wydatków obronnych USA (595,5 mld USD w 2015 roku: SIPRI) i Rosji (odpowiednio 91 mld USD, tj. 5,5 razy mniej)⁴. Stany Zjednoczone mają o połowę liczniejsze od Rosji i generalnie też lepiej wyposażone siły zbrojne. Mają one m.in. dwukrotnie więcej od Rosji samolotów i śmigłowców bojowych. Dysproporcje w zdolności projekcji siły ilustruje m.in. posiadanie przez USA 10 lotniskowców wobec zaledwie 1 rosyjskiego. Ogólna liczba okrętów, w tym okrętów podwodnych, stron jest jednak porównywalna. Z kolei wyraźną przewagę nad USA ma Rosja w liczbie czołgów (dwukrotną), artylerii (czterokrotną) czy wieloprowadnicowych wyrzutni rakiet (trzykrotną)⁵. Zarówno geografia, jak i decyzje polityczne spowodowały, iż Rosja ma także zdecydowaną regionalną przewagę sił konwencjonalnych na teatrze europejskim. Podczas gdy USA miały w 2016 roku w Europie ok. 65 tys. żołnierzy (z czego na wschodniej flance NATO – zaledwie ok. 1 tys.)⁶, Rosja na swojej flance zachodniej (w okręgach wojskowych Zachod-

of State, 1.10.2016, <https://www.state.gov/documents/organization/262836.pdf>; Hans M. Kristensen, Robert S. Norris, Russian Nuclear Forces, 2016, *Bulletin of the Atomic Scientists*, 72:3, 15.04.2016, <http://dx.doi.org/10.1080/00963402.2016.1170359>; Hans M. Kristensen, Robert S. Norris, Russian Nuclear Forces, 2016, *Bulletin of the Atomic Scientists* 73:1, 2.01.2017, <http://thebulletin.org/2017/january/united-states-nuclear-forces-201710380>; Amy F. Woolf, Nonstrategic Nuclear Weapons, Congressional Research Service, 23.03.2016, <https://fas.org/sgp/crs/nuke/RL32572.pdf>; Russian Strategic Nuclear Forces Under New START; <https://www.armscontrol.org/factsheets/Russian-Strategic-Nuclear-Forces-Under-New-START>; <http://russianforces.org/>

⁴ Obrazu tego nie zmienia zasadniczo fakt, iż część rosyjskich wydatków obronnych jest ukryta w niejawnych lub niewojskowych pozycjach budżetowych, a różnice w parytecie siły nabywczej i kosztach produkcji rodzimego uzbrojenia powodują relatywnie większą efektywność wydatków rosyjskich.

⁵ Zob.: *Military Balance 2016*, The International Institute for Strategic Studies, London 2016; www.globalfirepower.com

⁶ Dane na 30 września 2016 roku za: *Total Military Personnel and Dependent End Strength By Service, Regional Area, and Country*. Defense Manpower Data Center, 7.11.2016; liczebność sił amerykańskich w Europie Środkowej zaczęła powoli rosnąć od stycznia 2017 roku wraz z rozpoczęciem procesu przetrzutu do regionu brygadowej grupy bojowej liczącej około 4 tys. żołnierzy.

nim i Południowym oraz w kilku państwach Europy Wschodniej i Kaukazu Południowego) miała siły, które można oszacować łącznie na około 400 tys. żołnierzy.

Broń jest, ogólnie rzecz biorąc, najnowocześniejszym produktem, jaki zdolna jest wytworzyć rosyjska gospodarka i jednym z niewielu zaawansowanych technologicznie rosyjskich towarów eksportowych. Mimo to i mimo pojedynczych sukcesów we wdrożeniach nowych rosyjskich technologii, możemy jednak mówić o luce technologicznej pomiędzy produkowanymi przez Rosję i USA samolotami bojowymi, okrętami, bronią precyzyjną czy tzw. technologiami stealth.

2. Gospodarka: słabe więzi ekonomiczne

Dysproporcje, asymetrię potencjałów i wzajemnego znaczenia Rosji i USA pokazują zwłaszcza dane gospodarcze. Z największym na świecie nominalnym PKB w 2015 roku w wysokości 18 bln USD Stany Zjednoczone gospodarczo znacząco górują nad Rosją, będącą pod tym względem na 13. miejscu w świecie z 1,3 bln USD⁷. Rosji, mimo prób, nie udało się stworzyć silnych fundamentów gospodarczych stosunków z USA. Widać to zwłaszcza w sferze wzajemnego handlu.

Według danych amerykańskich w pierwszym roku rządów w Rosji Władimira Putina (2000) rosyjsko-amerykańskie obroty handlowe wynosiły 9,7 mld USD (z czego rosyjski eksport – 7,6 mld USD), by systematycznie rosnąć (poza spadkiem w kryzysowym roku 2009) – aż do 2011 roku, gdy osiągnęły rekordowy poziom 43 mld USD (z czego 34,6 mld USD rosyjskiego eksportu do USA). Było to związane ze szczytem rosyjskiego eksportu

⁷ Dane za The World Bank, <http://databank.worldbank.org/data/download/GDP.pdf>
Dysproporcja potencjałów gospodarczych Rosji i USA zmniejszyła się jednak wyraźnie od 2000 roku, kiedy to amerykańska gospodarka (przy nominalnym PKB ok. 10,3 bln USD) była 37-krotnie większa od rosyjskiej (ok. 280 mld USD).

ropy naftowej i jej produktów do USA, który w 2011 roku osiągnął łącznie ok. 228 mln baryłek (31 mln ton, co stanowiło ok. 5,5% importu USA)⁸. Od tego czasu obroty powoli spadały, by załamać się w roku 2015 do poziomu 23,5 mld USD (z czego 16,4 mld USD rosyjskiego eksportu)⁹. Taka dynamika nie dziwi, zważywszy że średnio ok. 70% rosyjskiego eksportu do USA stanowiły surowce (w przeważającej mierze ropa i produkty naftowe, których ceny gwałtownie, o ponad połowę, spadły jesienią 2014 roku)¹⁰. Ponadto w sierpniu 2014 roku zostały wprowadzone rosyjskie kontr-sankcje, które zablokowały napływ do Rosji amerykańskich produktów spożywczych.

Tabela 2. Obroty handlowe między Rosją i USA w latach 2013–2016

Wskaźniki	2013 rok	2014 rok	2015 rok	2016 rok*
Obroty handlowe w mld USD - dane USA / dane Rosji	38,2 / 27,5	34,4 / 29,2	23,5 / 21	18,7 / 18,2
Eksport z Rosji do USA w mld USD - dane USA / dane Rosji	27,1 / 11,1	23,7 / 10,7	16,4 / 9,5	13,3 /
Import z USA do Rosji w mld USD - dane USA / dane Rosji	11,1 / 16,3	10,7 / 18,5	7,1 / 11,5	5,4 /
Saldo dla Rosji w mld USD - dane USA / dane Rosji	+16 / - 5,2	+13 / - 7,8	+ 9,3 / - 2	+ 7,8 /

* Styczeń–listopad 2016

Oprac. autora na podstawie: US Census Bureau, <https://www.census.gov/foreign-trade/balance/c4621.html>; Państwowy Komitet Statystyczny Federacji Rosyjskiej

⁸ Dane Energy Information Administration (EIA), https://www.eia.gov/dnav/pet/pet_move_impqus_a2_nus_ep00_im0_mbb1_a.htm

⁹ Dane US Census Bureau, <https://www.census.gov/foreign-trade/balance/c4621.html>. W tym samym czasie spadał eksport rosyjskiej ropy naftowej i jej produktów do USA, który w 2014 roku wynosił już tylko 120 mln baryłek (16,4 mln ton), czyli 3,6% amerykańskiego importu, a w 2015 roku – 135 mln baryłek (18,4 mln ton), czyli 3,9% importu. Zob. dane EIA, https://www.eia.gov/dnav/pet/pet_move_impqus_a2_nus_ep00_im0_mbb1_a.htm

¹⁰ <http://izvestia.ru/news/588941#ixzz4U3inbUg1>

Powyższe dane ilustrują słabość gospodarczych podstaw stosunków rosyjsko-amerykańskich. Stanie się to jeszcze bardziej widoczne, jeśli przyjrzymy się znaczeniu wymiany handlowej dla gospodarek obydwu państw. Dla Rosji USA są ważnym, ale dalece nie najważniejszym partnerem handlowym. Według rosyjskiej statystyki w 2015 roku Stany Zjednoczone – z 4-procentowym udziałem w ogóle obrotów – zajmowały ósmą pozycję wśród partnerów handlowych Rosji. Wśród rosyjskich rynków zbytu było to miejsce jedenaste (tuż za Polską) z ok. 2,8% udziału w eksporcie. USA były za to – i to pomimo obowiązujących od lata 2014 roku wzajemnych sankcji – ważnym (trzecia pozycja) źródłem importu do Rosji (6,25% ogółu importu).

Odmienne wyglądało to dla USA: zgodnie z amerykańską statystyką Rosja jest mało znaczącym partnerem handlowym. W 2015 roku zajmowała ona 37. pozycję na liście amerykańskich rynków zbytu (z 0,47-procentowym udziałem w eksporcie) i 24. pozycję wśród kierunków importu (0,73% importu)¹¹. Surowcowa orientacja rosyjskiej gospodarki i eksportu w zestawieniu ze spadającym (z uwagi na „rewolucję energetyczną”) zapotrzebowaniem USA na import surowców energetycznych stanowią raczej zły prognostyk dla długofalowej dynamiki rosyjsko-amerykańskich stosunków handlowych.

Mimo iż Rosja stanowi potencjalnie atrakcyjne miejsce dla inwestycji amerykańskich koncernów, zwłaszcza energetycznych, to obecna dekonjunktura cenowa, a także zły klimat polityczny i inwestycyjny są poważnymi przeszkodami w urzeczywistnieniu takiej perspektywy. Pokazuje to statystyka. Według danych Centralnego Banku Rosji analizujących zakumulowane bezpośrednio inwestycje zagraniczne (FDI) netto w Rosji w latach 1994–2015 USA znalazły się dopiero na 12. pozycji wśród inwesto-

¹¹ Dane US Census Bureau, http://www.census.gov/foreign-trade/Press-Release/2015pr/final_revisions/exh13py.txt

rów ze wskaźnikiem nieco poniżej 9 mld USD (ok. 2,5 % ogółu inwestycji)¹².

Sytuację tę potencjalnie mogłyby zmienić, zawarte w latach 2011-2014, strategiczne porozumienia o współpracy (w poszukiwaniu i wydobyciu ropy naftowej i gazu ziemnego ze złóż na rosyjskim szelfie arktycznym i na Morzu Czarnym) i wymianie aktywów pomiędzy amerykańskim koncernem naftowym ExxonMobil a kontrolowanym przez państwo rosyjskim koncernem naftowym Rosneft'. Przewidywały one m.in. zainwestowanie w pierwszej fazie przez ExxonMobil w Rosji ok. 3 mld USD. Realizacja tych projektów stanęła jednak pod znakiem zapytania zarówno z powodu objęcia Rosnefti i części rosyjskich projektów energetycznych amerykańskimi sankcjami, jak i z powodu spadku cen ropy naftowej, czyniącego nieopłacalną eksploatację złóż arktycznych. Nadal kontynuowana jest natomiast realizacja (zainicjowanego w 1996 roku) wspólnego projektu ExxonMobil i Rosnefti (oraz firm japońskich) wydobycia gazu ziemnego i produkcji LNG na Sachalinie na rosyjskim Dalekim Wschodzie (projekt Sachalin 1).

3. Społeczeństwo: ambiwalentna percepcja USA w Rosji

Polityka zagraniczna nie jest realizowana w próżni, ale podlega społecznym uwarunkowaniom i ocenom. Jednak Rosja jest państwem autorytarnym, w którym tzw. opinia publiczna nie wywiera istotnego wpływu na politykę, zwłaszcza zagraniczną, państwa. Badania socjologiczne zdają się sugerować coś wręcz przeciwnego: to ujawniane w sondażach opinii publicznej nastroje społeczne wykazują silną korelację ze zmianami w narracji propagandy państwowej na temat otoczenia zewnętrznego Rosji (która z kolei jest pochodną zmieniającej się taktyki władz). Dzieje się tak z powodu skutecznego oddziaływania kontrolowanych

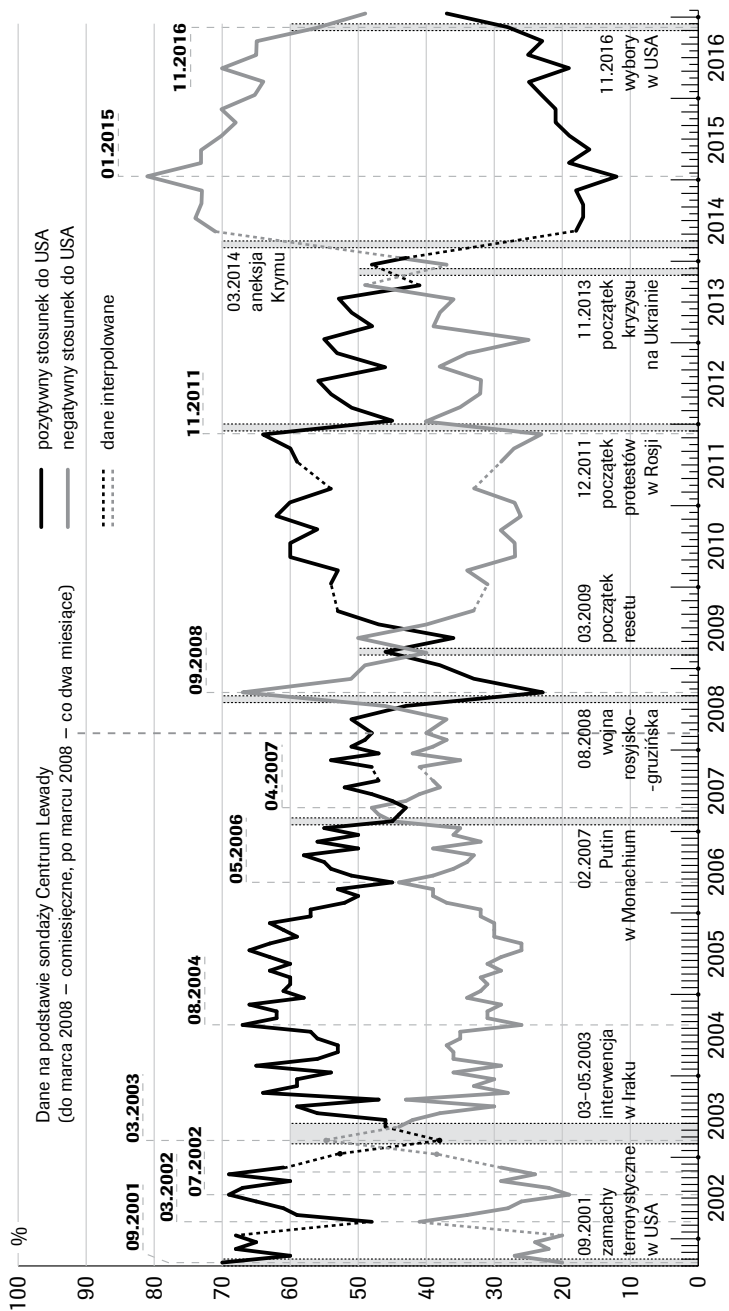
¹² Zob. <http://cyberleninka.ru/article/n/nakoplennye-inostrannye-investitsii-v-rossijskih-regionah-territorialnaya-struktura-i-rol-ofshornogo-kapitala>; <http://www.cbr.ru/statistics/?PrtlD=svs>

przez władze środków masowego przekazu (90% Rosjan czerpie wiedzę głównie z telewizji, będącej przekaźnikiem państwowej propagandy, a jedynie ok. 30% sięga po alternatywne źródła informacji w Internecie). Ponadto spora część osób ukrywa prawdziwe poglądy, odmawiając odpowiedzi ankieterom lub kłamiąc, dostosowując odpowiedzi do postrzeganej obowiązującej „linii politycznej”. Nie można jednak negować, iż wyniki badań odzwierciedlają realne poglądy dużej części rosyjskiego społeczeństwa i trendy w ich zmianach.

Nawet przy tak zaburzonych i niepewnych źródłach wiedzy o poglądach rosyjskiego społeczeństwa, nie sposób nie zauważyć pewnych charakterystycznych zjawisk. I tak analizując trendy wyników badań rosyjskiej opinii publicznej na temat USA w ostatnich 25 latach (m.in. zob. wykres poniżej) można dojść do kilku wniosków.

Po pierwsze, oceny USA (i ich polityki) wykazują (niekiedy znaczną) fluktuację. Oceny te są w większości pozytywne w okresach pragmatycznej współpracy Rosji i USA, a gwałtownie pogarszają się w okresach kryzysów, najczęściej powiązanych z zagranicznymi interwencjami polityczno-wojskowymi USA. Tak było m.in. w 1999 roku podczas amerykańsko-natowskiej interwencji w Kosowie, w latach 2002–2003 podczas kryzysu i interwencji amerykańskiej w Iraku, latem 2008 roku podczas wojny rosyjsko-gruzińskiej (za której wybuch rosyjska propaganda współodpowiedzialnością obarczała USA) czy od 2014 roku na tle kryzysu i wojny na Ukrainie (kiedy agresję rosyjską kremlowska propaganda przedstawiała jako wojnę domową na Ukrainie i obronę przed skutkami rzekomo zorganizowanego przez Zachód, a zwłaszcza USA, „puczu” w tym kraju). Po zakończeniu kryzysu oceny pozytywne szybko wracały. Wyjątkiem jest obecnie trwający (od początku 2014 roku) kryzys: skala pogorszenia ocen nie ma precedensu.

Wykres 1. Stosunek Rosjan do USA w świetle sondaży



Po drugie, niezależnie od okresowych wahań, można zaobserwować systematyczny wzrost antyamerykanizmu w rosyjskim społeczeństwie. Przy kolejnych kryzysach w stosunkach z USA skala pogorszenia się ocen jest coraz głębsza, a po normalizacji oceny z reguły stabilizują się na niższym niż wcześniej poziomie. Po trzecie, w dokładniejszej analizie wyników sondaży widać utrzymujący się ambiwalentny stosunek Rosjan do Amerykanów. USA są z jednej strony podziwiane za potęgę i nowoczesność, a Amerykanie – za racjonalność i przedsiębiorczość. Amerykańska kultura masowa (filmy, muzyka) są w Rosji równie popularne jak w wielu krajach zachodnich. Rosjanie cenią amerykański sprzęt komputerowy, biurowy i telefony. Dzieci bogatych i wpływowych Rosjan chętnie studiują w USA, a niektórzy biznesmeni i urzędnicy państwowi (niekiedy potajemnie) nabywają w USA nieruchomości czy robią zakupy (co staje się jednakowoż trudniejsze w ostatnich latach z powodu presji Kremla, chcącego zaostrzać kontrolę nad elitą).

Z drugiej strony, USA są potępiane za dążenie do globalnej dominacji, skłonność do agresji i ingerencje w wewnętrzne sprawy innych państw. Amerykanom zarzuca się arogancję, hipokryzję, prostactwo i duchowo-moralne ubóstwo. Na tym tle dotychczasowa polityka prezydenta Putina w jego trzeciej kadencji – rzucania wyzwania USA w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa – spotyka się z autentycznym poparciem większości rosyjskiego społeczeństwa¹³. Z opisanych wyżej powodów rosyjskie społeczeństwo nie będzie jednak miało problemu z szybkim i wyraźnym polepszeniem ocen USA, kiedy tylko podyktuje to zmiana taktyki politycznej i linii propagandowej Kremla.

¹³ Szerzej na temat głębszych wniosków z analizy trendów w badaniach opinii publicznej w Rosji na temat USA zob.: Денис Волков, История Российского антиамериканизма: почему в России стали считать США врагом, Московские Центрум Карнеги, 27.05.2015, <http://carnegie.ru/2015/05/27/ru-60220/i9kf>; Денис Волков, Почему мы не любим Америку, *Ведомости*, 24.04.2016, <http://www.vedomosti.ru/opinion/articles/2016/04/25/638889-pochemu-mi-ne-lyubim-ameriku>

4. Polityka: rosyjska książka życzeń i zażaleń

Dla analizy dynamiki rosyjskiej polityki wobec USA istotne jest przyjrzenie się oficjalnej narracji rosyjskich władz wobec USA w ostatnich 16 latach. Można w niej dostrzec wyraźne, powtarzające się elementy. Obejmują one zarówno krytykę USA i ich polityki, jak też postulatów dotyczących zmiany tej polityki, będących w istocie rosyjskimi warunkami pozytywnych stosunków i jednocześnie sposobem rozumienia przez Moskwę „równoprawnego partnerstwa” z USA. Na podstawie takich wypowiedzi i dokumentów oraz formułowanych w nich wprost lub pośrednio tez, można pokusić się o stworzenie swoistej „książki życzeń i zażaleń” Rosji wobec USA.

Tabela 3. Rosyjska „książka życzeń i zażeń” wobec USA
(wybrane kwestie)

Sfera	Co Rosja zarzuca(ła) USA	Czego Rosja oczekuje od USA
Sprawy wewnętrzne Rosji	<ul style="list-style-type: none"> - Ingerencja w sprawy wewnętrzne Rosji; - Publiczna krytyka polityki wewnętrznej Rosji; - Wspieranie opozycji politycznej; - Próba zmiany reżimu politycznego w Rosji; - Kolportowanie informacji kompromitujących władze FR; - Szpiegostwo; - Ściganie obywateli rosyjskich w państwach trzecich; - (dawniej) <i>Niewystarczająca współpraca w zwalczaniu terroryzmu/ wspieranie terroryzmu/separatyзму na Kaukazie Północnym</i> 	<ul style="list-style-type: none"> - Powstrzymanie się od krytyki polityki wewnętrznej Rosji i prób ingerencji w nią; - Rezygnacja z prób zmiany reżimu politycznego w Rosji lub osłabiania jej władz; - Zwolnienie Wiktora Buta z więzienia i przekazanie go Rosji. <p>Optymalnie: wspieranie władz FR i wzmacnianie ich legitymizacji</p>
Obszar postradziecki (poza państwami bałtyckimi)	<ul style="list-style-type: none"> - Wspieranie „eksportu demokratycznej rewolucji” do państw obszaru i wypieranie stamtąd wpływów rosyjskich; - Próby sabotowania integracji eurazjatyckiej; - (dawniej) <i>Inicjowanie i wspieranie antyrosyjskich struktur między państwowych (GUAM, Wspólnota Demokratycznego Wyboru);</i> - Zacieśnianie współpracy polityczno-wojskowej i popieranie członkostwa Ukrainy i Gruzji w NATO i ich (oraz Mołdawii) integracji z UE; - (dawniej) <i>Próby zwiększania obecności wojskowej na Kaukazie Południowym i utrzymania obecności wojskowej w Azji Centralnej</i> 	<ul style="list-style-type: none"> - Powstrzymanie się od niezgodnionego z Rosją zaangażowania i obecności na obszarze postradzieckim; - Uznanie obszaru postradzieckiego za strefę wpływów Rosji; - Powstrzymanie się od rozwijania współpracy wojskowej i wszelkiej ściślejszej współpracy z państwami postradzieckimi; - Nawiązanie formalnych stosunków i podjęcie współpracy z Eurazjatyką Unią Gospodarczą i Organizacją Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym. <p>Optymalnie: wspieranie roli Rosji jako gospodarza i integratora przestrzeni postradzieckiej.</p>

Sfera	Co Rosja zarzuca(ła) USA	Czego Rosja oczekuje od USA
Europa	<ul style="list-style-type: none"> - Zwiększanie obecności wojskowej w Europie Środkowej; - Ukierunkowywanie NATO na „działania agresywne” wobec Rosji; - Forsowanie dalszego rozszerzenia NATO (zwłaszcza na wschód); - Naciski na UE i jej czołowe państwa członkowskie dla forsowania „antyrosyjskiej” polityki i przeciwdziałania ich bliższej współpracy z Rosją; - Sabotowanie ważnych projektów rosyjsko-europejskiej współpracy gospodarczej; - Zachęcanie UE do aktywności we wschodnim sąsiedztwie i wypierania wpływów rosyjskich; - Próby wykorzystywania instytucji i instrumentów OBWE do „eksportu demokratycznej rewolucji” we wschodnim sąsiedztwie. 	<ul style="list-style-type: none"> - Ograniczenie obecności, zwłaszcza wojskowej w Europie (w tym szczególnie Europie Środkowej); - Rezygnacja z dalszego rozszerzania NATO; - Faktyczne stworzenie w Europie Środkowej częściowo zdemilitaryzowanej strefy buforowej; - Wycofanie amerykańskiej taktycznej broni jądrowej z Europy; - Powstrzymanie się od przeszkadzania w zacieśnianiu współpracy rosyjsko-europejskiej; - Rezygnacja z prób ograniczania wpływów rosyjskich w Europie. <p>Optymalnie: wsparcie tworzenia nowej architektury bezpieczeństwa w Europie z pełnoprawnym udziałem Rosji; ew. trójstronna (wraz z UE i Rosją) współpraca polityczno-gospodarcza w Europie/Eurazji.</p>
Bliski Wschód	<ul style="list-style-type: none"> - Próby ograniczania obecności i wpływów Rosji na Szerszym Bliskim Wschodzie; - Destabilizacja Maghrebu i Mashreku poprzez organizację i wspieranie arabskiej wiosny jako „antyrosyjskiego projektu geopolitycznego”, udział w nielegalnym obaleniu władz Libii i Egiptu; - Presja na Syrię i próba obalenia reżimu Asada, wspieranie ugrupowań terrorystycznych w Syrii, próby torpedowania współpracy Rosji z reżimem Asada i Iranem w Syrii; - Presja polityczna na Iran i próby torpedowania jego współpracy z Rosją; 	<ul style="list-style-type: none"> - Rezygnacja z polityki zmiany niedemokratycznych reżimów na Szerszym Bliskim Wschodzie (w tym w Syrii); - Rezygnacja z prób ograniczania obecności i wpływów Rosji w regionie; - Stworzenie z Rosją koalicji do walki z terroryzmem i radykalizmem islamskim.

Sfera	Co Rosja zarzuca(ła) USA	Czego Rosja oczekuje od USA
Bliski Wschód	<ul style="list-style-type: none"> - Nieuwzględnianie roli Rosji w regulacji konfliktu izraelsko-palestyńskiego; - Nieskuteczne działania stabilizacyjne w Iraku i Afganistanie i próby ograniczania współpracy Rosji z tymi państwami; - Niewystarczająca współpraca z Rosją w zwalczaniu terroryzmu i radykalizmu islamskiego/jego wspieranie. 	<p>Optymalnie: uznanie Rosji za kluczowego współdecydena w regulacji problemów na Szerzym Środkowym Wschodzie; aktywne (polityczne, finansowe, wywiadowcze) wsparcie Rosji w „walce z terroryzmem”.</p>
Azja i region Pacyfiku	<ul style="list-style-type: none"> - Próby wbijania klina pomiędzy Rosję i Chiny oraz Rosję i Indie i osłabiania ich współpracy; - Zwiększanie obecności wojskowej w regionie i zacieśnianie współpracy wojskowej z Japonią, Koreą Południową, państwami Azji Południowo-Wschodniej i Australią, zachęcanie ich do „antyrosyjskiej” polityki; - Próby wypierania Rosji z rynków zbrojeniowych w regionie. 	<ul style="list-style-type: none"> - Ograniczenie obecności wojskowej i współpracy wojskowej w regionie; - Rezygnacja z prób przeciwdziałania współpracy Rosji z państwami regionu. <p>Optymalnie: uznanie Rosji za współdecydena w kwestiach bezpieczeństwa w regionie; „płacenie” Rosji za niepogłębianie jej współpracy z Chinami.</p>
Inne regiony	<ul style="list-style-type: none"> - Próby przeciwdziałania zacieśnianiu współpracy Rosji z niektórymi państwami (w tym z Wenezuelą, Kubą, Brazylią, Argentyną, RPA); - Próby wypierania Rosji z rynków zbrojeniowych w regionie. 	<ul style="list-style-type: none"> - Rezygnacja z prób ograniczenia aktywności Rosji w regionach.
Gospodarka światowa	<ul style="list-style-type: none"> - Wprowadzenie sankcji finansowo-gospodarczych przeciwko Rosji i próba wciągnięcia do nich innych państw; - Niezniesienie ograniczeń w eksporcie zaawansowanych technologii do Rosji; - Forsowanie porozumień wielostronnych w handlu uderzających w interesy Rosji (TTIP, TTP); - (dawniej) <i>Utrudnianie przystąpienia Rosji do WTO, niezniesienie poprawki Jacksona-Vanika</i> 	<ul style="list-style-type: none"> - Zniesienie wszelkich sankcji i ograniczeń wobec Rosji; - Rezygnacja z porozumień wielostronnych w handlu, w których nie uczestniczy Rosja.

Sfera	Co Rosja zarzuca(ła) USA	Czego Rosja oczekuje od USA
Bezpieczeństwo globalne	<ul style="list-style-type: none"> - Jednostronne używanie siły zbrojnej (w tym pod pretekstem interwencji humanitarnej), z naruszeniem prawa międzynarodowego i wbrew stanowisku Rosji; - Wyjście z układu ABM i naruszenie równowagi strategicznej poprzez rozwijanie projektu obrony przeciwrakietowej, w tym w Europie i w Azji; - Rozwijanie groźnych dla Rosji technologii wojskowych, w tym broni precyzyjnej; - Plany militarystyki kosmosu; - Dokonywanie cyberataków na Rosję; - Wykorzystywanie sieci Internet do działań informacyjnych przeciwko Rosji i jej interesom. 	<ul style="list-style-type: none"> - Niepodejmowanie interwencji militarnych wbrew stanowisku Rosji i poza systemem ONZ; - Rezygnacja z projektu obrony przeciwrakietowej lub stworzenie takich systemów wspólnie z Rosją; - Rezygnacja z rozwoju nowych technologii militarnych groźnych dla Rosji; - Wprowadzenie ograniczeń w swobodzie funkcjonowania sieci Internet; - Porozumienie o powstrzymaniu się od cyberataków; - Poparcie międzynarodowego zakazu niekonstytucyjnej zmiany władz. <p>Optymalnie: uznanie Rosji za kluczowego współdecydenta w kwestiach globalnego bezpieczeństwa; niepodejmowanie działań w tej sferze wbrew stanowisku Rosji; stworzenie międzynarodowego zarządu nad siecią Internet, z udziałem Rosji.</p>

Oprac. autora na podstawie wystąpień i dokumentów publikowanych przez Administrację Prezydenta FR, Ministerstwo Spraw Zagranicznych FR, Ministerstwo Obrony FR i doniesień medialnych oraz ich interpretacji.

Powyższa, z konieczności uproszczona, lista wskazuje, iż władze Rosji postrzegały i nadal postrzegają USA jako strategicznego przeciwnika, którego polityka nie tylko szkodzi wielu ważnym interesom Rosji, ale stwarza dla niej i w szczególności dla jej władz bezpośrednie zagrożenie. Nawet liczne zawierane z USA porozumienia i przykłady pragmatycznej współpracy (zob. niżej) nie usuwały całkowicie tego, niekiedy wyraźnie irracjonalnego, braku zaufania i poczucia zagrożenia. Jest przy tym paradoksem, iż władze Rosji jednocześnie głośiły (i najwyraźniej wierzyły), że USA: są „mocarstwem schodzącym”, tracącym globalne wpły-

wy, a jednocześnie groźnym przeciwnikiem Rosji; ignorują Rosję i jej interesy, a jednocześnie ich polityka jest skoncentrowana na przeciwdziałaniu i szkodzeniu Rosji. Owe paradoksalne elementy rosyjskiej percepcji determinowały praktykę polityki Rosji wobec USA na przestrzeni ostatnich szesnastu lat.

II. DYNAMIKA POLITYKI ROSJI WOBEC USA

Stosunki rosyjsko-amerykańskie mają swoją burzliwą historię, w której ważnymi momentami były m.in. życzliwy stosunek Imperium Rosyjskiego do USA u zarania ich niepodległości, sprzedaż Stanom Zjednoczonym Alaski, wspólna walka z Niemcami i ich sojusznikami w obydwu wojnach światowych, ale także zaciekle globalna rywalizacja w okresie zimnej wojny. Kryzys i rozpad ZSRR zniszczył układ bipolarny i poważnie osłabił Rosję, powodując traumę, która wpływa na percepcję rosyjskiej grupy rządzącej. Pokutujący w tym środowisku mit, iż USA świadomie doprowadziły do rozpadu ZSRR, by zmienić globalny i regionalny układ sił na niekorzyść Rosji, ma niewiele wspólnego z rzeczywistością (USA w istocie były zaskoczone i zaniepokojone rozpadem ZSRR i dość nieudolnie próbowały mu przeciwdziałać¹⁴), ale nadal wpływa na polityczne decyzje władz Rosji. To, co nastąpiło później, epoka jelicynowska lat 90., obfitowało zarówno w momenty napięć i kryzysów w stosunkach dwustronnych (jak chociażby przy okazji nalotów NATO w Bośni i Hercegowinie w 1995 roku i w związku z wojną czeczeńską 1994–1996), ale też w okresy pragmatycznej współpracy (m.in. w sferze rozbrojenia nuklearnego). To głównie pozytywnej postawie USA zawdzięczała Rosja stopniowe włączanie do G7, restrukturyzacje rosyjskiego zadłużenia, pomoc finansową MFW i Banku Światowego. Dziś Kreml woli patrzeć na te czasy jako okres słabości Rosji, wykorzystanej przez USA i usiłuje, dokonać rewizji – niesprawiedliwego jego zdaniem – ładu postzimnowojennego. Taka właśnie „putinowska” interpretacja historii najnowszej zaważyła w dużym stopniu na problemach w stosunkach rosyjsko-amerykańskich w XXI wieku.

¹⁴ Na ten temat zob. szerzej m.in.: Serhii Plokhyy, *The Last Empire. The Final Days of the Soviet Union*, New York, 2014.

1. Rosja a późny Clinton (1999–2000) – szok kosowski i reakcja po traumie

Gdy w sylwestrowy wieczór 31 grudnia 1999 roku premier Władimir Putin przejmował od ustępującego Borysa Jelcyna obowiązki prezydenta Rosji, rozpoczął się nowy etap nie tylko dla Rosji, ale też dla stosunków rosyjsko-amerykańskich. Putin przejmował stery w niełatwym dla Rosji czasie. Kraj wychodził co prawda z głębokiego kryzysu finansowego 1998 roku, ale musiał się zmierzyć ze świeżą traumą spowodowaną przez kryzys kosowski wiosną 1999 roku. Trwające niemal trzy miesiące bombardowania Jugosławii przez siły NATO, podjęte z pominięciem mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ i wbrew zdecydowanemu sprzeciwowi Rosji, ujawniły niemoc państwa rosyjskiego, nieprzystającą do lansowanego przez nie wizerunku wielkiego mocarstwa. Równoległe dokonane rozszerzenie NATO na wschód¹⁵ (obejmujące Polskę, Czechy i Węgry, choć „rekompensowane” politycznym porozumieniem NATO z Rosją w Akcie Stanowiącym z 1997 roku), było dla Moskwy symbolem konsumowania przez Zachód zwycięstwa w zimnej wojnie. Z drugiej strony, to w listopadzie 1999 roku po kilku latach trudnych negocjacji, Rosja, USA i większość państw europejskich podpisały na szczycie OBWE w Stambule kompromisowy zrewidowany układ o zbrojeniach konwencjonalnych w Europie (CFE)¹⁶. Stało się to już w trakcie trwania tzw. drugiej wojny czeczeńskiej, kiedy wyjątkowa brutalność działań sił rosyjskich ściągnęła na Moskwę krytykę Zachodu.

Ówczesny prezydent USA Bill Clinton i sekretarz stanu Madelaine Albright stali się w Moskwie symbolami amerykańskiego liberalnego interwencjonizmu. Taktyka, jaką w tej sytuacji wybrał Putin,

¹⁵ Rosja w latach 1993–1996 prowadziła intensywną kampanię dyplomatyczną przeciwko temu rozszerzeniu. Nie pogodziła się z nim w pełni także później.

¹⁶ Rosja uzyskała większą swobodę manewru w rozmieszczeniu sił na swoim terytorium objętym traktatem. Uzgodniono pułapy ewentualnego rozmieszczania sił natowskich w Europie Środkowej. Rosja zobowiązała się do wycofania swych wojsk z Gruzji i Mołdawii.

polegała na pragmatycznej retoryce i dość asertywnej realnej polityce (co było niemal dokładną odwrotnością taktyki Jelcyna). I tak, z jednej strony Putin deklarował (jeszcze jako premier w grudniu 1999 roku¹⁷) odbudowę mocarstwowej pozycji Rosji poprzez koncentrację na rozwoju gospodarczym i (już jako p.o. prezydent w marcu 2000 roku¹⁸) nie wykluczał członkostwa Rosji w NATO. Z drugiej strony odbudowywał lub zacieśniał stosunki z państwami wrogimi wobec USA: Iranem, Irakiem, Syrią, Koreą Północną, Libią czy Kubą. Moskwa m.in. wypowiedziała (listopad 2000) *deal* irański z USA z 1995 roku¹⁹. Głównym priorytetem rosyjskiej dyplomacji stało się wówczas storpedowanie, zainicjowanych przez administrację Clintona, amerykańskich planów budowy systemu strategicznej obrony przeciwrakietowej. W tym celu Moskwa zabiegała o polityczne wsparcie mocarstw niezachodnich (Chin i Indii) oraz usiłowała (nieskutecznie) przekonać głównych europejskich sojuszników Waszyngtonu do swojej alternatywnej propozycji (czerwiec 2000) systemu amerykańsko-europejsko-rosyjskiego.

2. Rosja a dwie kadencje Busha (2001–2008) – od „prozachodniego zwrotu” do kryzysu gruzińskiego

Wśród części rosyjskich ekspertów panuje, niebezpieczna, opinia, iż Kreml tradycyjnie woli mieć do czynienia w USA z administracją republikańską (postrzeganą jako skłoną do twardej rozmowy o interesach, ale raczej niezainteresowaną promocją demokracji) niż demokratyczną (skłoną do porozumień, ale popierającą zmianę niedemokratycznych reżimów i odwołującą się do wartości w polityce). Z tego punktu widzenia prezydentura George’a W. Busha musiała być dla Moskwy sporym rozczarowaniem.

¹⁷ Władimir Putin, Россия на рубеже тысячелетий, *Независимая газета*, 30.12.1999, http://www.ng.ru/politics/1999-12-30/4_millennium.html

¹⁸ BBC Breakfast with Frost, Interview: Vladimir Putin, 5.03.2000; http://news.bbc.co.uk/1/hi/english/static/audio_video/programmes/breakfast_with_frost/transcripts/putin5.mar.txt

¹⁹ Chodziło o zobowiązanie Rosji do niezawierania nowych kontraktów na dostawy broni i technologii nuklearnych do Iranu.

Nowa administracja USA zaczęła swoje rządy od asertywnych posunięć odbieranych w Rosji jako afronty, m.in. wydalila z USA (w marcu 2001) aż 50 rosyjskich dyplomatów pod zarzutem szpiegostwa, zapowiedziała budowę systemu obrony przeciwraкетowej i dalsze rozszerzenie NATO²⁰. Reakcja Moskwy była retorycznie wstrzemięźliwa. Zarysowała się też zmiana rosyjskiej taktyki: Moskwa zasygnalizowała latem gotowość do zgody na zmiany w traktacie ABM (blokującym dotąd tworzenie tarczy antyraketowej) i likwidacji ośrodka wywiadu radioelektronicznego w Lourdes na Kubie²¹. Pierwsze, zapoznawcze spotkanie Putina i Busha w Lublanie w czerwcu 2001 roku ociepliło atmosferę²², ale nie przyniosło rozwiązania spornych kwestii. Zapewne już wówczas zapadła na Kremlu decyzja o pragmatycznych gestach wobec USA i Zachodu, które wykonano jednak już po zamachach terrorystycznych w USA 11 września 2001 roku.

Przełomowe dla polityki amerykańskiej wydarzenia 11 września pokazały zdolność Putina do szybkich i niestandardowych działań w celu wykorzystania nadarżającej się politycznej sposobności. 22 września na naradzie z kierownictwem tzw. resortów siłowych Putin, podobno wbrew opinii większości uczestników, zdecydował o ograniczonym wsparciu USA w działaniach odwetowych (m.in. otwarcie korytarzy powietrznych, brak sprzeciwu dla wykorzystania lotnisk w Azji Centralnej, zwiększenie wsparcia wojskowego dla antytalibańskiej opozycji afgańskiej). Moskwa

²⁰ Była to wyraźnie reakcja na ujawnienie dwa miesiące wcześniej wysoko uplasowanego w FBI rosyjskiego szpiega Roberta Hansena. Jeszcze w styczniu 2001 roku FBI aresztowało w Nowym Jorku przebywającego tam z wizytą sekretarza Państwa Związkowego Białorusi i Rosji Pawła Borodina, a w lutym 2011 szef CIA George Tenet publicznie oskarżył Rosję o sprzedaż wojskowych technologii nuklearnych i raketowych do Iranu, Chin, Indii i Korei Północnej.

²¹ Warto zauważyć, że jeszcze w grudniu 2000 roku Rosja i Kuba podpisały umowę o przedłużeniu jego funkcjonowania. Formalne ogłoszenie rosyjskiej decyzji o likwidacji ośrodka w Lourdes nastąpiło już w nowej sytuacji politycznej po 11 września 2001 roku.

²² To po tym spotkaniu amerykański prezydent wypowiedział słynne zdanie: „Sporządziłem temu człowiekowi w oczy (...) Mogłem poczuć jego duszę”.

nie sprzeciwiła się też atakowi USA na Afganistan i ogłosiła o zamknięciu ośrodka w kubańskim Lourdes, a także bazy morskiej Cam Ranh w Wietnamie (październik 2001). Ponadto wyraziła zgodę na nowe sankcje wobec Iraku (listopad 2001). W atmosferze tzw. prozachodniego zwrotu w rosyjskiej polityce zagranicznej zaczęły się intensywne rozmowy, w tym z Waszyngtonem, na temat nowego formatu stosunków politycznych i bezpieczeństwa pomiędzy Rosją i NATO. Kreml, kierując się chłodną kalkulacją, dostrzegł bowiem szanse, aby chociaż część swoich politycznych postulatów (zob. część I) zrealizować w drodze negocjacji i porozumienia z Zachodem, w tym zwłaszcza z USA.

Nowa rosyjska taktyka przyniosła Moskwie tylko częściowe sukcesy. Doszło co prawda do podpisania w maju 2002 roku deklaracji o nowym formacie stosunków Rosja-NATO, ale nie dał on Moskwie tyle, ile oczekiwała (prawa efektywnego wpływu na decyzje Sojuszu). Była to jednocześnie swoista polityczna „transakcja wiązana”, mająca zrekompensować Rosji zaproszenie w listopadzie 2002 roku do NATO kolejnej grupy państw środkowoeuropejskich (w tym państw bałtyckich – przeciwko ich członkostwu w Sojuszu Moskwa walczyła politycznie przez poprzednie dziewięć lat). Rosja nie zdołała zapobiec wyjściu USA z traktatu ABM (decyzja ogłoszona w grudniu 2001 roku, weszła w życie w czerwcu 2002), choć udało jej się skłonić Waszyngton do podpisania (mało ambitnego i lakonicznego) kolejnego układu rozbrojenowego, potwierdzającego formalny parytet nuklearny stron (układ SORT, maj 2002). Rosja zaczęła natomiast publicznie dawać wyraz niezadowoleniu z powodu przedłużającej się amerykańskiej obecności wojskowej w Azji Centralnej.

Z drugiej strony duże nadzieje Moskwa wiązała z zainaugurowanym w maju 2002 roku rosyjsko-amerykańskim dialogiem energetycznym. Pierwsze próbné dostawy rosyjskiej ropy naftowej do USA zaczął w lipcu 2002 roku prywatny koncern Jukos, a na dwustronnym szczycie energetycznym w Houston w październiku 2002 roku rosyjskie koncerny zadeklarowały gotowość do-

starczania do USA nawet 85 mln ton ropy rocznie (co się nigdy nie ziściło). Rosja liczyła, że budowa podstaw ekonomicznych stosunków z USA (na bazie współpracy energetycznej) pozwoli je ustabilizować i stworzy amerykańskie lobby (głównie koncerny energetyczne), które będzie działać na rzecz współpracy z Moskwą. Wymierne korzyści finansowe (w postaci niższych ceł antydumpingowych) przyniosła natomiast Rosji decyzja USA o uznaniu rosyjskiej gospodarki za rynkową, a prestiżowe – pełnoprawny udział w G8 (czerwiec 2002).

Ograniczone rosyjskie ustępstwa w kwestii problemu irackiego (w tym ograniczone sankcje) nie zdołały powstrzymać USA od zbrojnej interwencji w Iraku (marzec-maj 2003). Była to prestiżowa porażka Moskwy, która prowadziła we współpracy z Niemcami i Francją dyplomatyczną kampanię przeciwko wojskowej interwencji w Iraku, jednocześnie sprzedając po kryjomu broń Irakowi i czerpiąc nieformalne dochody z handlu iracką ropą w ramach tzw. programu ropa za żywność. Ostrej krytyce Moskwy wobec USA w sprawie Iraku towarzyszyły jednak zabiegi o jej udział w powojennej regulacji politycznej w tym kraju. Rosja lawirowała także w kwestii problemu irańskiego. W sytuacji narastającej krytyki Waszyngtonu wobec jej współpracy z Iranem Moskwa zdecydowała się na kolejny nieformalny *deal* irański z USA (maj/czerwiec 2003)²³.

Nowym poważnym źródłem napięć w stosunkach rosyjsko-amerykańskich stały się w tym okresie tzw. kolorowe rewolucje na obszarze postradzieckim. Moskwa widziała w tych wydarzeniach „rękę Waszyngtonu” i realizację rzekomego amerykańskiego planu wyparcia wpływów Rosji z pozostałych państw

²³ Rosja obiecała m.in. uzależnienie uruchomienia budowanej przez siebie irańskiej elektrowni jądrowej Buszehr od zgody Teheranu na dodatkowe gwarancje dotyczące niewykorzystywania zużytego paliwa do celów wojskowych (tak też się stało).

postradzieckich²⁴. Największym źródłem rozdrażnienia Moskwy stała się pomarańczowa rewolucja na Ukrainie jesienią 2004 roku. Tryumf prozachodniej ukraińskiej opozycji dał Moskwie asumpt do ostrej publicznej krytyki Zachodu, a zwłaszcza USA za wspieranie „eksportu rewolucji” na obszarze postradzieckim. Dla Rosji ukraińska rewolucja oznaczała storpedowanie planu przejęcia przez Moskwę strategicznej kontroli nad Ukrainą w ramach projektu integracji eurazjatyckiej. Do tego w całym 2004 roku Rosja (a zwłaszcza Kaukaz Północny) wstrząsany był zamachami i atakami terrorystycznymi organizowanymi przez czeczeńskich separatystów i islamskich radykałów. Po najbardziej dramatycznym ataku na szkołę w Biesłanie, gdzie w rezultacie akcji antyterrorystycznej we wrześniu 2004 roku zginęło około 330 osób (głównie dzieci) prezydent Putin i jego główny „ideolog” Władisław Surkow wystąpili z bezprecedensowym oskarżeniem wobec anonimowych wpływowych grup (w tym „w Ameryce”) o międzynarodowy spisek mający prowadzić do zniszczenia rosyjskiej państwowości²⁵. Wyrażnie nawiązywało to do mitycznego „planu Brzezińskiego” (rzekomego amerykańskiego planu otoczenia, osłabienia i podziału Rosji). Na tym tle oskarżenia wobec USA o sponsorowanie rewolucji tulipanów w Kirgistanie, która w marcu 2005 roku obaliła prezydenta Askara Akajewa, były jedynie skromnym dodatkiem. W konsekwencji tych wydarzeń polityka USA została faktycznie uznana przez Kreml za zagrożenie dla Rosji²⁶.

²⁴ Ówczesny szef rosyjskiej dyplomacji Igor Iwanow publicznie oskarżył USA o współudział w obaleniu prezydenta Gruzji Eduarda Szewardnadze w rewolucji róż w listopadzie 2003 roku i storpedowanie rosyjskiego planu regulacji problemu mołdawskiego Naddniestrza w grudniu 2003 roku (to ostatnie było zwłaszcza upokarzające dla Putina, który w ostatniej chwili musiał odwołać swoją wizytę w Mołdawii w celu podpisania porozumienia, tworzącego dzwignię trwałego wpływu Moskwy na Kiszyniów).

²⁵ Zob. Orędzie prezydenta Putina do narodu wygłoszone 4 września 2004 roku <http://kremlin.ru/events/president/transcripts/22589>; wywiad Władisława Surkowa w gazecie *Komsomolskaja Prawda*, 28.09.2004, <http://www.kp.ru/daily/23370/32473/>

²⁶ Na tym tle pewnym paradoksem było, iż niektóre wypowiedzi Putina sugerowały faktyczne wsparcie Rosji dla kandydatury George’a Busha (a nie demo-

Kierując się poczuciem zagrożenia ze strony USA, Kreml na początku drugiej kadencji Busha (2005–2008) postawił na taktykę przekonywania Waszyngtonu do porozumienia o rozgraniczeniu interesów. Przedstawiciele władz Rosji raz po raz komunikowali stronie amerykańskiej swoje postulaty. Najważniejsze z nich dotyczyły wyrzeczenia się prób wywierania wpływu na politykę wewnętrzną Rosji (w tym powstrzymania się od publicznej krytyki narastającego w niej autorytaryzmu) oraz uznania obszaru postradzieckiego za rosyjską strefę wpływów i nieingerencji na tym obszarze, zwłaszcza wbrew interesom Rosji²⁷. Moskwa powstrzymywała się wówczas od bardziej zdecydowanych działań antyamerykańskich także z powodów wizerunkowych. Zabiegała bowiem o udział czołowych polityków zachodnich zarówno w uroczystych obchodach 60. rocznicy zwycięstwa nad nazistowskimi Niemcami w Moskwie (maj 2005), jak i szczycie G8 w Sankt Petersburgu (lipiec 2006). Jednocześnie Moskwa, częściowo broniąc się przed amerykańską presją na zaostrenie sankcji wobec Iranu, usiłowała zademonstrować USA swoją zdolność do konstruktywnego wpływu na regulację problemu irańskiego wojskowego programu nuklearnego. W tym celu jesienią 2005 roku podjęła (zakończoną fiaskiem) próbę skłonienia Teheranu do przyjęcia rosyjskich propozycji regulacji tego problemu (licząc przy tym, że ewentualny sukces inicjatywy umożliwi wstrzymanie

kraty Johna Kerry'ego) w wyborach prezydenckich w USA w 2004 roku (wybory te odbyły się jednak przed pomarańczową rewolucją). Najmocniejszym wyrazem poparcia dla Busha była wypowiedź prezydenta Putina na konferencji prasowej w Duszanbe w Tadżykistanie 18 października 2004 roku. Rosyjski przywódca stwierdził wówczas, iż międzynarodowy terroryzm stawia sobie za cel niedopuszczenie do ponownego wyboru George'a Busha na prezydenta USA i jeśli tak się stanie, to będzie to sukces terrorystów, co doprowadzi do ich międzynarodowej aktywizacji.

²⁷ Taką wymowę miały tezy szeregu wystąpień wysokich rosyjskich urzędników państwowych. Por. wywiad wiceministra spraw zagranicznych Rosji Witalija Trubnikowa, *Niezawisimaja Gazieta*, 12.05.2004, http://www.ng.ru/world/2004-05-12/1_trubnikov.html; artykuł ministra spraw zagranicznych Siergieja Ławrowa, Сергей Лавров, *Демократия, международное управление и будущее мироустройство, Россия в глобальной политике*, No.6/2004, grudzień 2004, http://www.globalaffairs.ru/number/n_4201; wystąpienie ministra obrony Siergieja Iwanowa w Council on Foreign Relations, Nowy Jork, 13.01.2005.

realizacji amerykańskiego projektu tarczy antyrakietowej, mającej m.in. chronić Europę przed atakiem raketowym z Iranu).

Płynące z Moskwy sygnały o chęci zawarcia strategicznego porozumienia z USA nie znalazły odzewu w Waszyngtonie²⁸. Koniunktura surowcowa, przynosząca Rosji ogromne dochody, wzmacniała za to pewność siebie Moskwy. Wobec tego władze rosyjskie zdecydowały się na zaostrzenie kursu wobec USA. Symbolem tej zmiany (także retorycznej) było słynne, bardzo krytyczne wobec Stanów Zjednoczonych, przemówienie prezydenta Putina na konferencji w Monachium w lutym 2007 roku²⁹. Tezy monachijskie nie były nowe, ale ostry sposób ich sformułowania sygnalizował odejście Rosji od częściowego maskowania problemów w stosunkach z USA i próbach ograniczonych ustępstw wobec Waszyngtonu. Po przygotowawczej kampanii informacyjno-dyplomatycznej Kreml w czerwcu 2007 roku przekazał USA (nierealistyczne) propozycje budowy wspólnego strategicznego systemu obrony przeciwrakietowej³⁰. Po chłodnym ich przyjęciu

²⁸ Symbolicznym tego przejawem było bardzo krytyczne pod adresem Rosji wystąpienie wiceprezydenta Richarda Cheney'a w Wilnie w maju 2006 roku, w którym zarzucił on Moskwie odchodzenie od demokracji i wykorzystywanie broni energetycznej wobec sąsiadów (co było reakcją na rosyjsko-ukraiński kryzys gazowy z początku 2006 roku).

²⁹ W przemówieniu Putin poddał ostrej krytyce politykę zagraniczną i bezpieczeństwa USA jako unilateralną i opartą na sile, prowadzącą do destabilizacji bezpieczeństwa międzynarodowego i podważającą istniejące reżimy kontroli zbrojeń i rozbrojenia. Zob. wystąpienia prezydenta Putina na konferencji w Monachium, 10.02.2007, <http://kremlin.ru/events/president/transcripts/24034>

³⁰ W trakcie intensywnych rozmów rosyjsko-amerykańskich w październiku 2007 roku Moskwa potwierdziła w istocie swoje warunki akceptacji projektu tarczy: wspólne uzgodnienie oceny zagrożeń w sferze broni raketowej, stworzenie zintegrowanego systemu antyrakietowego z udziałem Rosji (włączenie doń radaru w azerbejdżańskiej Gabali i nowego rosyjskiego radaru w Armawirze oraz stworzenie jednego z dwóch centrów kierowania systemem w Moskwie), zapewnienie Moskwie możliwości współdecydowania w kwestii jego użycia. Domagała się także zamrożenia projektu na jakiś czas. Takie warunki były jednak nie do przyjęcia dla strony amerykańskiej, która była gotowa na współdziałanie odrębnych systemów (amerykańskiego i rosyjskiego), rosyjskie inspekcje obiektów tarczy i przekazywanie danych; zgadzała się też na odłożenie w czasie aktywacji instalacji.

przez Waszyngton w lipcu Putin *de facto* wypowiedział (formalnie zawiesił) traktat o ograniczeniu zbrojeń konwencjonalnych w Europie (CFE). Wcześniej USA i inne państwa NATO odrzuciły rosyjskie postulaty jego dalszej rewizji na korzyść Moskwy. W sierpniu Rosja wznowiła (po raz pierwszy od zakończenia zimnej wojny) regularne patrole bombowców z bronią jądrową. Demonstracją nowej agresywnej polityki Moskwy był też zmasowany rosyjski cyberatak na Estonię w kwietniu-maju i atak rakietowy na Gruzję w sierpniu 2007 roku. Po serii tych działań pojawiła się rosyjska oferta „nowego koncertu mocarstw XXI wieku” (trójstronnej współpracy Rosji, UE i USA w obszarze euroatlantyckim), jaką ogłosił we wrześniu 2007 roku w programowym wystąpieniu w MGIMO minister Siergiej Ławrow³¹, co nie znalazło odzewu w Waszyngtonie.

Dalej nastąpiła eskalacja napięcia wynikająca z – jak postrzegają to Rosja – naruszenia przez Zachód ogłoszonych wcześniej przez Moskwę „czerwonych linii” (uznania niepodległości Kosowa, budowy tarczy antyrakietowej i dalszego rozszerzenia NATO na wschód)³². W lutym 2008 roku niepodległość ogłosiło Kosowo. Dość szybko uznały niepodległość Kosowa USA i większość państw zachodnich, co wywołało ostrą reakcję Rosji. W kwietniu 2008 roku Putin na szczycie NATO w Bukareszcie (na którym podjęto decyzję polityczną o przyszłym przyjęciu do Sojuszu Ukrainy i Gruzji) ostrzegł przed rozpadem Ukrainy³³. Trwały już wówczas rosyjskie przygotowania do wojny z Gruzją (Putin przyznał później, że zatwierdził plany wojenne na przełomie 2006 i 2007 roku)³⁴.

³¹ Zob. Wystąpienie Siergieja Ławrowa na inauguracji roku akademickiego w Moskiewskim Państwowym Instytucie Stosunków Międzynarodowych (MGIMO), 3.09.2007, http://www.mid.ru/press_service/minister_speeches/-/asset_publisher/7OvQR5KJWVmR/content/id/364540

³² *Ibidem*.

³³ Wystąpienie prezydenta Putina na szczycie NATO w Bukareszcie, 4.04.2008, <http://www.unian.net/politics/110868-vyistuplenie-vladimira-putina-na-sammite-nato-buharest-4-aprelya-2008-goda.html>

³⁴ Zob. Wywiad prezydenta Putina dla rosyjskich mediów, 12.08.2012, <http://www.vesti.ru/doc.html?id=873569&tid=60513>

W takich okolicznościach formalne przejęcie władzy prezydenckiej w maju 2008 roku przez wyznaczonego przez Putina jego lojalnego współpracownika, premiera Dmitrija Miedwiediewa, nie mogło wiele zmienić. Tym bardziej że Miedwiediew nigdy nie uzyskał samodzielności politycznej. Putin pozostawał nadal, pełniąc urząd premiera, faktycznym głównym decydentem. Pięciodniowa ograniczona wojna rosyjsko-gruzińska w sierpniu 2008 roku, rozpoczęta udaną rosyjską prowokacją, nie tylko zmieniła na korzyść Rosji lokalną sytuację strategiczną (przez konsolidację rosyjskiej kontroli nad separatystyczną Abchazją i Osetią Południową, których niepodległość Rosja formalnie uznała), ale była też *proxy war* z USA³⁵, dla których akcja rosyjska była sporym zaskoczeniem. Korzyścią dla Rosji było jednak to, iż nagle znalazła się ona (choć jako przeciwnik) w centrum zainteresowania władz i elit politycznych USA i nie mogła już być przez nie ignorowana. Przede wszystkim jednak wojna pogrzebała szanse na członkostwo (w dającej się przewidzieć przyszłości) Gruzji i Ukrainy w NATO. Reakcja USA i Zachodu wobec Rosji była nad wyraz wstrzemięźliwa. Waszyngton (inaczej niż UE) nie zdecydował się nawet na symboliczne sankcje wobec Moskwy, co utwierdziło tę ostatnią w przekonaniu o skuteczności agresywnej polityki.

3. Rosja i dwie kadencje Obamy (2009–2016) – od resetu do kryzysu ukraińskiego i syryjskiego

Kiedy w Waszyngtonie debatowano o tym, jak nie dopuścić do niebezpiecznej eskalacji politycznego konfliktu z Rosją i spróbować znormalizować stosunki z nią, Moskwa, której pewność siebie gwałtownie wzrosła, przyjęła postawę wyczekującą, demonstrując nadal swój potencjał szkodzenia. Bolesne dla USA było zwłaszcza wypowiedzenie w lutym 2009 roku przez Kirgistan,

³⁵ Wojna była *de facto* przedłużeniem rosyjskich ćwiczeń wojskowych Kaukaz 2008, które nastąpiły zaraz po zakończeniu amerykańskich ćwiczeń wojskowych w Gruzji. W trakcie wojny siły rosyjskie przejęły część amerykańskiego sprzętu wojskowego znajdującego się w Gruzji i zmusiły do ewakuacji amerykańskich instruktorów wojskowych.

na skutek rosyjskiej presji, umowy o bazowaniu amerykańskiego lotnictwa na lotnisku Manas koło Biszkeku³⁶.

Pierwszy krok ku normalizacji uczyniła strona amerykańska. W lutym 2009 roku na konferencji w Monachium wiceprezydent USA Joe Biden wezwał do zresetowania (rozpoczęcia od nowa) stosunków między NATO i Rosją. W marcu 2009 spotkali się szefowie dyplomacji (Hillary Clinton i Siergiej Ławrow) i nacisnęli symboliczny guzik resetu w stosunkach dwustronnych³⁷. Tak zaczął się okres ocieplenia w stosunkach rosyjsko-amerykańskich, który przyniósł pewne korzyści obydwu stronom. Nie rozwiązał jednak sprzeczności strategicznych interesów i nie zmienił rozbieżnej percepcji sytuacji i stosunków wzajemnych, która była zarzewiem późniejszego kryzysu i fiaska resetu. Kreml traktował reset jako dowód skuteczności swojej bardziej agresywnej polityki, relatywnej słabości USA i rozumiał go nie tyle jako mechanizm obustronnego kompromisu, ile raczej wycofania się Waszyngtonu z dotychczasowej – zdaniem Moskwy błędnej i antyrosyjskiej – polityki. Ustępstwa rosyjskie w ramach resetu były ograniczone i dotyczyły albo sfer, w których Rosja również widziała korzyści dla siebie, albo gdzie kalkulacja zysków i strat wskazywała na sensowność takiej taktyki.

Jedną z przyczyn ograniczonego sukcesu resetu była też osoba prezydenta Dmitrija Miedwiediewa, który dla Zachodu stał się

³⁶ Baza ta była ważnym punktem logistycznym w ramach tzw. północnej drogi zaopatrzenia sił amerykańskich i natowskich stacjonujących w Afganistanie. Oprócz tego w styczniu 2009 roku Rosja doprowadziła do najgroźniejszej z dotychczasowych, kilkutygodniowej „wojny gazowej” z Ukrainą (której skutki odczuła spora grupa państw UE), a także zapowiedziała odtworzenie punktów zaopatrzenia swojej Marynarki Wojennej w Syrii (Tartus), Jemenie (Sokotra) i Libii (Trypolis). Później tylko ten pierwszy został wcielony w życie. Rosja zacieśniała także współpracę polityczną, energetyczną i wojskową z – wrogim wobec USA – reżimem Hugo Chaveza w Wenezueli.

³⁷ Z perspektywy za zły omen można uznać fakt, iż przygotowany przez stronę amerykańską symboliczny guzik był podpisany po rosyjsku błędnym słowem: *periegruzka* (перепрыжка, przeciążenie) zamiast *periezagruzka* (перезагрузка, reset).

symbolem nowych, lepszych stosunków dwustronnych. Wbrew pozorom podzielał on wizję Władimira Putina w kwestii strategicznych rosyjskich interesów (Rosji jako wielkiego mocarstwa, mającego swoją strefę wpływów i współdecydującego o ładzie globalnym i regionalnym). To, co go być może różniło wówczas od Putina, to przekonanie o skuteczności taktyki dialogu z Zachodem i – ograniczonej – współpracy z nim, w celu wsparcia modernizacji rosyjskiej gospodarki (jako podstawy wzrostu jej mocarstwowości), co w dużej mierze było powtórzeniem taktyki samego Putina w jego pierwszej kadencji. Z kolei większość elit w USA (jak i na całym Zachodzie) uwierzyła, że prezydentura Miedwiediewa, zwłaszcza w dłuższej perspektywie, przyniesie realną zmianę Rosji i jej polityki w duchu pragmatycznym, a nawet liberalnym. Dlatego starały się go wspierać, niekiedy wprost przeciwstawiając go Putinowi (jako człowiekowi myślącemu w przestarzałych, zimnowojennych kategoriach). Putin, planujący powrót do władzy, odbierał to jako afront i kolejną próbę „zachodniego spisku”, co tylko przyspieszyło koniec resetu.

Rosja chciała wówczas m.in. likwidacji amerykańskiej obecności wojskowej w postradzieckiej Azji Centralnej, którą traktowała jako swoją strefę wpływów, ale jednocześnie była zainteresowana utrzymaniem tej obecności w Afganistanie. Po pierwsze dlatego, że wojna z talibami koncentrowała zasoby USA i NATO na tym kraju, odciągając ich uwagę od np. Europy Wschodniej. Po drugie, ponieważ obecność ta zmniejszała ryzyko ekspansji radykalizmu islamskiego w kierunku państw Azji Centralnej. Ekspansja taka groziła, w skrajnym scenariuszu, ich destabilizacją, likwidacją wpływów rosyjskich bądź koniecznością kosztownego dla Rosji zaangażowania wojskowego w regionie. Dlatego Rosja zgodziła się w lipcu 2009 roku na porozumienia z USA o tranzycie wojskowym do/z Afganistanu przez swoje terytorium³⁸. Porozumienie

³⁸ Porozumienie zostało ratyfikowane przez Rosję w lutym 2011 roku, a zakończone przez stronę rosyjską w maju 2015 roku. O ile Rosja odgrywała znaczącą rolę w tranzycie niewojskowym (głównie paliwa i zaopatrzenia) do Afganista-

to potencjalnie zwiększało ponadto rolę Rosji w tym tranżycie, dawało perspektywy korzyści finansowych i kartę przetargową w stosunkach z Waszyngtonem. W praktyce jednak jego znaczenie było ograniczone z powodu trudnych warunków finansowych i technicznych stawianych przez stronę rosyjską.

Rosja zabiegała także o zawarcie nowych porozumień o dalszej redukcji strategicznej broni nuklearnej z USA³⁹. Było to związane z chęcią zmniejszenia kosztów utrzymania znaczącego arsenału nuklearnego przy jednoczesnym zachowaniu parytetu ze Stanami Zjednoczonymi (ważnego głównie z powodów politycznych i prestiżowych). Dla administracji Obamy (w przeciwieństwie do administracji Busha) idea stopniowej całkowitej likwidacji broni jądrowej (tzw. Global 0) i zapobieganie jej rozprzestrzenianiu była jednym z priorytetów w polityce zagranicznej, a to sprzyjało zabiegom Moskwy. Po relatywnie krótkich negocjacjach podpisano w kwietniu 2010 roku nowy rosyjsko-amerykański układ rozbrojeniowy tzw. Nowy START (tym razem wszedł w życie dość szybko – w lutym 2011 roku)⁴⁰.

To, iż Rosja nie rezygnowała z demonstracji siły militarnej, stało się widoczne w sierpniu i wrześniu 2009 roku, kiedy na swojej zachodniej flance zorganizowała serię dużych ćwiczeń wojskowych z agresywnymi scenariuszami⁴¹. Jednym z priorytetów Rosji było niezmiennie zablokowanie realizacji projektu tarczy

nu (w 2012 tzw. Północna Trasa Dystrybucji czasowo obsługiwała nawet 85% tranżytu), jej rola w tranżycie wojskowym była marginalna.

³⁹ Tym bardziej że w końcu 2009 roku wygasł układ START 1 (z 1991 roku), układ START 2 (z 1993 roku) nie wszedł w życie, a układ SORT (z 2002 roku) miał ograniczony charakter.

⁴⁰ Obniżał on poszczególne pułapy poprzednich układów (o 10–30% pułap głównie w porównaniu z układem SORT, o 50-procentowy pułap środków przenoszenia w porównaniu z układem START 1). Było to szczególnie korzystne dla Rosji, mogącej tanim kosztem zredukować część swojego arsenału, którego resurs już się wyczerpywał.

⁴¹ W ramach ćwiczeń Zapad, Onega i Ładoga ćwiczono m.in. przerzut znaczących sił na duże odległości, desanty morskie i miano dokonać symulacji inwazji państw bałtyckich i taktycznego ataku nuklearnego na Warszawę.

antyrakietowej (obrony przeciwrakietowej), zwłaszcza w Europie Środkowej. Moskwa uczyniła z tego *de facto* jeden z warunków swej zgody na nowy układ START. Dlatego decyzja prezydenta Obamy o rezygnacji z dotychczasowego projektu tarczy ogłoszona 17 września 2009 roku została w Moskwie przyjęta z zadowoleniem. Rosji nie wystarczało to jednak, gdyż prezydent Obama ogłosił jednocześnie w to miejsce inny wariant projektu, bardziej ograniczony i elastyczny oraz tańszy⁴².

Pewnym rzeczywistym ustępstwem rosyjskim wobec USA była natomiast zgoda na kolejną, trzecią fazę międzynarodowych sankcji wobec Iranu (zostały przyjęte w RB ONZ w czerwcu 2010 roku), który nadal nie chciał poddać swego programu nuklearnego międzynarodowej kontroli. Przedtem Iran kilkakrotnie odrzucił rosyjskie propozycje regulacji tego problemu. Zgoda Rosji na sankcje nie pociągała jednak za sobą rezygnacji ze współpracy rosyjsko-irańskiej. Istotnym gestem Moskwy wobec Waszyngtonu było natomiast wstrzymanie (dekretem prezydenta Miedwiediewa) kontraktu na dostawy systemów przeciwrakietowych S-300 do Iranu (który krytykowały USA i Izrael).

Z kolei sukcesem rosyjskim było zawarcie w styczniu i sierpniu 2011 roku (oraz w kwietniu 2012 roku) umów między amerykańskim koncernem naftowym ExxonMobil a kontrolowanym przez państwo koncernem Rosnieft' o współpracy w zagospodarowaniu i wydobywaniu ropy naftowej ze złóż w rosyjskim szelfie arktycznym i na Morzu Czarnym. Dla Moskwy otwierało to perspektywę pozyskania kapitału i technologii, niezbędnych w eksploatacji bogatych złóż rosyjskiego szelfu⁴³. Oznaczało to, iż rysowała

⁴² Zamiast bazy przeciwrakiet w Polsce i radaru w Czechach nowy projekt przewidywał użycie innych rakiet (stosowanych w morskim systemie AEGIS rakiet SM-3) w bazach w Rumunii (od 2015 roku) i Polsce (od 2018 roku).

⁴³ Zgodnie z umowami powołano *joint venture* (Rosnieft' 66,7%, ExxonMobil 33,3%). Łączne zasoby tych złóż szacowane są przez stronę rosyjską na około 5 mld ton ropy i 10 bln m³ gazu. ExxonMobil przekazała Rosniefti mniejszościowe pakiety akcji w swoich złożach m.in. w USA, Kanadzie i zadeklarowała zainwestowanie w pierwszym etapie 2,2 mld USD w prace geologiczne.

się wreszcie szansa na stworzenie solidniejszych gospodarczych podstaw stosunków z USA, o co od dawna zabiegała Moskwa.

Korzystne dla Rosji było także ratyfikowanie przez USA we wrześniu 2010 roku porozumienia o cywilnej współpracy nuklearnej, które otwierało rosyjskim firmom perspektywę dostępu do lukratywnego amerykańskiego rynku paliwa nuklearnego dla elektrowni jądrowych. Podobnie potencjalnie korzystne dla Rosji, ale także dla USA i państw UE było, zawarte po kilku miesiącach ostatniej fazy negocjacji, porozumienie o warunkach akcesji Rosji do WTO (grudzień 2011, weszło w życie w sierpniu 2012 roku), kończące trwające 18 lat (!) rozmowy na ten temat. Jak się wkrótce okazało, Rosja nie wahała się jednak naruszać jego warunki. Porozumienie to stało się bodaj ostatnim „dzieckiem resetu”, który już wówczas znajdował się w kryzysie.

Stało się to widoczne zwłaszcza w marcu 2011 roku, kiedy decyzja prezydenta Miedwiediewa o powstrzymaniu się Rosji od weta przy głosowaniu rezolucji RB ONZ zezwalającej na interwencję humanitarną (strefę zakazu lotów) w Libii ogarniętej powstaniem przeciw reżimowi Muammara Kadafejo, wywołała emocjonalną krytyczną ripostę premiera Putina. Zachodnia interwencja wojskowa w Libii, która pomogła w obaleniu Kadafejo, była dla Putina dowodem na prawdziwość jego spiskowej teorii (podzielanej przez konserwatywnych członków grupy rządzącej), iż tzw. arabska wiosna była elementem tajnej operacji USA, zmierzającej do zmiany geopolitycznego układu w Szerszym Bliskim Wschodzie na korzyść Waszyngtonu, a na niekorzyść Moskwy. To wówczas najprawdopodobniej Putin postanowił postawić tamę amerykańskiej polityce zmiany reżimów, wybierając do tego celu (także ogarniętą antyrządowym powstaniem) Syrię.

Ogłoszenie we wrześniu 2011 roku decyzji Putina o kandydowaniu w wyborach prezydenckich planowanych na marzec 2012 roku położyło kres nadziejom zarówno rosyjskich „liberałów”, jak i zachodnich elit na stopniową ewolucję Rosji w kierunku demo-

kratycznej polityki wewnętrznej i pragmatycznej polityki zagranicznej. Kiedy jeszcze w grudniu 2011 roku doszło w Moskwie do masowych demonstracji antyrządowych, paranoja Putina i części jego otoczenia sięgnęła zenitu. Jego wypowiedzi i zachowanie wskazują, iż był on wówczas przekonany, iż ma do czynienia z próbą zamachu stanu (w formie kolejnej „kolorowej rewolucji”), zorganizowaną i wspieraną głównie z Waszyngtonu. Jego kolejne działania w polityce wewnętrznej i zagranicznej można zatem postrzegać jako specyficzną formę agresywnej „samoobrony”.

Putin zaczął ponowne urzędowanie jako prezydent (w maju 2012 roku) od osobistego afrontu wobec prezydenta Obamy: odmówił przyjazdu na szczyt G8 do Camp David⁴⁴. Potem nastąpiła cała seria antyamerykańskich decyzji Kremla (i kontrposunięć USA). We wrześniu Rosja nakazała opuszczenie kraju amerykańskiej państwowej agencji USAID (wspierającej projekty społeczne). W grudniu, w odpowiedzi na przyjęcie przez Kongres USA tzw. ustawy Magnitskiego⁴⁵, Rosja ustawowo wprowadziła odwetowe sankcje wobec grupy amerykańskich urzędników i kongresmenów i zakazała adopcji rosyjskich dzieci do USA.

Kiedy prezydent Barack Obama rozpoczynał w styczniu 2013 roku swoją drugą kadencję, już nie było śladu po atmosferze resetu w stosunkach rosyjsko-amerykańskich. Ani zmiana na stanowisku sekretarza stanu USA (oskarżana w Rosji publicznie o „ruso-

⁴⁴ Szczyt został specjalnie przeniesiony przez stronę amerykańską z Chicago (gdzie odbywał się wcześniej szczyt NATO, na który Putin się nie wybierał), aby umożliwić uczestnictwo prezydenta Rosji. W odpowiedzi Biały Dom ogłosił, że Obama nie przyjedzie na szczyt APEC do rosyjskiego Władywostoku.

⁴⁵ Głównym celem ustawy Magnitskiego było ukaranie (zakazem wjazdu do USA i zamrożeniem ich ewentualnych kont bankowych w tym kraju) urzędników i funkcjonariuszy rosyjskich zamieszanych w spowodowanie śmierci w 2009 roku w rosyjskim więzieniu prawnika amerykańskiego Funduszu Hermitage Capital Siergieja Magnitskiego i wzbogacenie się na niej. Jednocześnie Kongres zniósł tzw. poprawkę Jacksona–Vanika, uniemożliwiającą przyznanie Rosji stałej klauzuli najwyższego uprzywilejowania w handlu. Poprawka była od wielu lat krytykowana przez Moskwę. Gest ten nie został jednak doceniony w Rosji.

fobie” Hillary Clinton ustąpiła miejsca Johnowi Kerry’emu, powitanemu z radością przez szefa rosyjskiej dyplomacji Siergieja Ławrowa), ani korespondencja wysyłana przez Obamę do Putina nie zmieniły pryncypialnie wrogiego stosunku Kremla do władz USA. Ponieważ Moskwa kontynuowała kampanię przeciwko projektowi tarczy antyrakietowej, w marcu 2013 roku Obama po raz kolejny ograniczył jego zakres, eliminując najbardziej drażniącą Moskwę tzw. czwartą fazę jego rozwoju (umożliwiająca strącanie międzykontynentalnych rakiet balistycznych). Jak należało się spodziewać, nie zmieniło to rosyjskiego sprzeciwu, a jedynie spowodowało zmianę argumentów używanych przez Moskwę⁴⁶. Wynikało to z faktu, że rosyjski opór wobec projektu był motywowany głównie względami geostrategicznymi (niezgodą na trwałą obecność wojskową USA w Europie Środkowej), a nie militarnymi. Kolejne propozycje rozbrojeniowe prezydenta USA z wiosny 2013 roku zostały zignorowane w Moskwie. Rosja wzmogła za to wsparcie polityczne i wojskowe dla Baszara al-Asada w Syrii, który walczył z powstaniem wznieconym przeciwko jego reżimowi. Rosja zaczęła ponadto, od lutego 2013 roku, organizować niezapowiedziane zmasowane ćwiczenia wojskowe.

Do pogłębienia kryzysu w stosunkach rosyjsko-amerykańskich doszło w czerwcu 2013 roku, kiedy zbiegły z USA były współpracownik amerykańskiego wywiadu i kontrwywiadu elektronicznego NSA Edward Snowden znalazł schronienie w Rosji i wkrótce zaczął ujawniać tajne dokumenty dotyczące amerykańskich programów szpiegowskich. Dalsza eskalacja napięcia nastąpiła,

⁴⁶ Początkowo Rosja twierdziła, że trajektoria lotu przeciwrakiet jest niewłaściwa (co nie było prawdą), a jego przyszła rozbudowa może zagrozić rosyjskiemu arsenałowi strategicznemu (co było technicznie niemożliwe). Następnie, że naruszy to równowagę strategiczną i zwiększy zdolność do zablokowania odwetowego uderzenia nuklearnego (co było absurdalne, zważywszy na liczbę rosyjskich środków przenoszenia). Po rezygnacji z czwartej fazy projektu, żądała wycofania się także z trzeciej jego fazy, twierdząc, że konstrukcja silosów w bazach antyrakiet umożliwi rozmieszczenie tam ofensywnej broni nuklearnej (czemu zapobiegają zobowiązania prawne i polityczne podjęte przez USA i NATO).

gdy doszło po użyciu przez syryjski reżim Asada broni chemicznej przeciwko mieszkańcom przedmieść Damaszku w sierpniu 2013 roku, zaś USA wraz z Wielką Brytanią i Francją przygotowały się do odwetowych bombardowań w Syrii. Moskwa, by temu zapobiec, zgodziła się wówczas na zawarcie porozumienia z USA o nadzorowanej przez ONZ likwidacji syryjskiej broni chemicznej, co z kolei dało prezydentowi Obamie pretekst do odstąpienia od interwencji. Jak się wydaje, decyzja ta była brzemienna w skutkach. Kreml doszedł bowiem do wniosku, że administracja Obamy za wszelką cenę chce uniknąć zaangażowania w wojnę syryjską, co otworzyło Rosji szersze pole do zaangażowania w ten konflikt.

Do jeszcze ostrzejszej konfrontacji politycznej pomiędzy USA i Rosją doszło na tle wydarzeń na Ukrainie. Po wycofaniu się, pod presją Moskwy, ówczesnego prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza z zawarcia umowy o stowarzyszeniu z UE, w listopadzie 2013 roku rozpoczęły się masowe protesty w Kijowie. Rosja – podobnie jak w 2004 roku – dostrzegła w tym inspirację i wsparcie Zachodu z USA na czele. Obalenie w wyniku rewolucji prezydenta Janukowycza w lutym 2014 roku uruchomiło rosyjską agresję, która najpierw (w marcu 2014) doprowadziła do wojskowej okupacji i nielegalnej aneksji Krymu, a od kwietnia wybuchu, wspieranej wojskowo przez Moskwę, rebelii we wschodnioukraińskim Donbasie, która wkrótce przekształciła się w regularną, choć ograniczoną wojnę rosyjsko-ukraińską. USA wraz z UE zareagowały tym razem stanowczo, wprowadzając, począwszy od marca, kolejne sankcje polityczne przeciwko Rosji. Po zestrzeleniu przez rebeliantów w Donbasie w lipcu 2014 roku samolotu pasażerskiego sankcje zostały zaostrzone i objęły kwestie finansowe i energetyczne, na co Rosja odpowiedziała w sierpniu swoimi kontr-sankcjami. Z drugiej strony, zwłaszcza w początkowej fazie konfliktu, USA zaangażowały się (bez większych efektów) w próby dyplomatycznej regulacji, ustępując później częściowo pola w tej dziedzinie Niemcom i Francji. Konflikt ukraiński z punktu widzenia Rosji był nie tylko próbą podporządkowania sobie Ukrainy metodami siłowymi, ale też swoistą *proxy war* z USA. Wypowie-

dzi i działania Putina i jego konserwatywnych współpracowników wskazywały bowiem wyraźnie, iż traktują ten konflikt jako walkę z „zachodnią (głównie amerykańską) agresją” zmierzającą do wyparcia wpływów rosyjskich z kluczowego państwa obszaru postradzieckiego. Z drugiej strony, wyraźne deklaracje Obamy o braku woli militarnego zaangażowania USA w konflikt i brak zgody na dostawy broni dla Ukrainy były w Moskwie odbierane jako wyraz obawy Waszyngtonu przed konfrontacją z Rosją, co z kolei zachęcało ją do kontynuowania agresywnej polityki.

Rosja w połowie 2015 roku zaczęła jednak wyraźnie deeskalować swój bezpośredni udział w wojnie na Ukrainie, przygotowując się już wówczas do otwarcia „nowego frontu” politycznej walki z USA. Kiedy we wrześniu 2015 roku administracja Obamy zignorowała wezwanie Putina (na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ) do stworzenia sojuszu antyterrorystycznego z Rosją przeciwko islamskim radykałom, 30 września Rosja rozpoczęła (przygotowywaną od miesięcy) ograniczoną operację wojskową w Syrii w celu m.in. ratowania reżimu Asada i demonstracyjnego wykazania nieskuteczności amerykańskiej polityki zmiany reżimów. Brutalne rosyjskie bombardowania prowadzące do wielu cywilnych ofiar były skierowane nie przeciwko największym radykałom z tzw. Państwa Islamskiego, ale głównie przeciw umiarkowanej opozycji syryjskiej, wspieranej przez USA i sunnickie monarchie z Półwyspu Arabskiego. Wzmacniając Asada (i wspierające go siły irańskie i terrorystycznego Hezbollahu, z którymi siły rosyjskie współdziałały) i osłabiając umiarkowaną opozycję, Rosja skutecznie demonstrowała (niezbyt dużym kosztem), iż jest głównym rozgrywającym w konflikcie, uderzając jednocześnie w wizerunek USA (osłabiany dodatkowo kolejnymi nieskutecznymi rozejmami niezjordowanie negocjowanymi z Moskwą przez sekretarza stanu USA Johna Kerry’ego).

Rosji nie wystarczył jednak prestiżowy sukces w Syrii i zdecydowała się uderzyć bezpośrednio w USA. Już od lata 2015 roku hakerzy powiązani z rosyjskimi służbami specjalnymi rozpo-

częli operację cyberataku na Partię Demokratyczną, która uległa nasileniu wiosną i latem 2016 roku⁴⁷. Wykradzione wówczas materiały (częściowo kompromitujące kierownictwo kampanii wyborczej demokratów i samą kandydatkę partii na prezydenta, Hillary Clinton) zaczęły jesienią 2016 roku być publikowane na sympatyzujących z Rosją portalach. Celem tej operacji było z jednej strony zwiększenie szans na zwycięstwo w wyborach kandydata republikanów Donalda Trumpa (którego liczne wypowiedzi sugerowały możliwość poprawy stosunków z Rosją i pogłębienia rozdźwięków z zachodnimi sojusznikami USA). Z drugiej strony, w przypadku zwycięstwa Clinton, miałyby one przyczynić się do osłabienia jej jako prezydenta i sprzyjać wewnętrznej destabilizacji politycznej w USA (temu celowi służyły też próby cyberataków na regionalne komisje wyborcze w niemal połowie stanów USA).

Elementem rosyjskiej kampanii przeciwko kandydaturze Clinton było także najwyraźniej celowe doprowadzenie do dalszego zaostrzenia kryzysu w stosunkach z USA, głównie na tle Syrii. Zbombardowanie we wrześniu 2016 roku przez rosyjskie lotnictwo wojskowe konwoju humanitarnego pod Aleppo doprowadziło do zerwania kolejnego kruchego rozejmu wynegocjowanego pomiędzy Rosją a USA. Doszło do nasilenia rosyjskich bombardowań wschodniego Aleppo, w których ginęło wielu cywilów przy oburzeniu i bezsilności zachodniej i arabskiej opinii publicznej. Na początku października 2016 roku prezydent Putin podpisał ponadto dekret zawieszający realizację rosyjsko-amerykańskiego porozumienia o utylizacji plutonu, dołączając do niego listę daleko idących politycznych warunków powrotu do porozumienia⁴⁸. Był

⁴⁷ Raport FBI i NCCIC, Grizzly Steppe. Russian Malicious Cyber Activity, 29.12.2016, https://www.us-cert.gov/sites/default/files/publications/JAR_16-20296A_GRIZZLY%20STEPPE-2016-1229.pdf

⁴⁸ Obejmowały one m.in. wycofanie oddziałów amerykańskich sił zbrojnych z Europy Środkowej (do stanu z 2000 roku); zniesienie wszelkich sankcji przeciwko Rosji i zrekomensowanie jej strat ekonomicznych z nich wynikających czy wycofanie się USA z programu wsparcia dla Ukrainy. Zob. [http://asozd2.duma.gov.ru/addwork/scans.nsf/ID/C4294ACB989FB546432580410044C-B71/\\$File/1186208-6_03102016_1186208-6.PDF?OpenElement](http://asozd2.duma.gov.ru/addwork/scans.nsf/ID/C4294ACB989FB546432580410044C-B71/$File/1186208-6_03102016_1186208-6.PDF?OpenElement)

to zabieg propagandowy pokazujący dramatycznie niski poziom, na jakim znalazły się stosunki rosyjsko-amerykańskie („z winy” demokratycznej administracji Obamy, której dawnym uczestnikiem i możliwym kontynuatorem była Hillary Clinton), a jednocześnie sugerujący rosyjską „listę życzeń” na otwarcie ewentualnych przyszlých rozmów o warunkach normalizacji stosunków wzajemnych. Nie można jednak przeceniać roli rosyjskiej kampanii propagandowej i cyberataków na wynik wyborów w USA w listopadzie 2016 roku, w których zwyciężył Donald Trump. Największym sukcesem Rosji było paradoksalnie uczynienie jej jednym z głównych tematów kampanii wyborczej, uznanie przez dużą część amerykańskich elit politycznych za groźnego przeciwnika zdolnego wywierać wpływ na politykę wewnętrzną amerykańskiego supermocarstwa. Było to przedmiotem nieukrywanej satysfakcji prezydenta Putina⁴⁹.

4. Rosja wobec prezydentury Trumpa (2017–) – wielka nadzieja Moskwy

Zwycięstwo Donalda Trumpa w wyborach 8 listopada 2016 roku zostało powitane w kręgach około- i prokremlowskich w Moskwie z niezbyt ukrywanym entuzjazmem⁵⁰, choć z pewnym zaskoczeniem (Clinton była wszak faworytem tych wyborów). Przekonanie, że to zwycięstwo Donalda Trumpa (a nie Hillary Clinton) daje szansę na polepszenie stosunków rosyjsko-amerykańskich i korzyści dla Moskwy, dominowało nie tylko w elicie rządzącej, ale też w rosyjskim społeczeństwie, co wyraźnie pokazywały sondaże opinii publicznej jeszcze przed wyborami⁵¹.

⁴⁹ Por. wypowiedzi prezydenta Putina na forum w Wałdaju, 27.10.2016, <http://en.kremlin.ru/events/president/news/53151>

⁵⁰ M.in. deputowani Dumy Państwowej zareagowali owacją na przekazaną im wiadomość o zwycięstwie Trumpa, zwierzchnik Cerkwi Prawosławnej patriarcha Cyryl udzielił Trumpowi swojego osobistego publicznego błogosławieństwa, a wielu prokremlowskich polityków i komentatorów zamieściło entuzjastyczne komentarze.

⁵¹ W przeprowadzonym w październiku 2016 roku sondażu ośrodka WCIOM 57% respondentów uznało te wybory za ważne dla Rosji; poprawę stosunków Rosji

Jak się wydaje, istniały trzy główne przesłanki pozytywnego nastroju Kremla:

Po pierwsze, rosyjscy eksperci i politycy odczytywali sukces Trumpa jako symptom kryzysu politycznego w USA. Miał on być oznaką buntu dużej części obywateli Stanów Zjednoczonych przeciwko politycznemu establishmentowi i politycznej poprawności w zdominowanych przez nurt liberalny tradycyjnych mediach. Sygnalizował wzrost nastrojów izolacjonistycznych, ksenofobii (strachu przed „obcymi”, zwłaszcza muzułmanami) i niechęci do prowadzenia aktywnej polityki zagranicznej (zwłaszcza w duchu liberalnego/konserwatywnego interwencjonizmu epoki Clintona i Busha jr.). Głęboka polaryzacja opinii społecznej w USA i wzrost napięć wewnętrznych (które nie zaniknęły po wyborach i mogą się jeszcze zaostrzyć) są najwyraźniej traktowane w Rosji jako szansa na osłabienie wewnętrzne USA, przekładające się na prawdopodobne zmniejszenie ich zdolności i woli zaangażowania za granicą, otwierające pole do większej aktywności Rosji. Niezależnie od poglądów i planów samego Trumpa i jego otoczenia, tych nastrojów jego bazy politycznej nie może on całkowicie ignorować⁵².

Po drugie, retoryka Trumpa i niektórych jego współpracowników podczas kampanii wyborczej (np. deprecjonowanie roli NATO i uzależnianie wsparcia sojuszniczego od wkładu finansowego sojuszników, zapowiedź renegocjacji lub zerwania ważnych umów handlowych, jak Północnoamerykańska Strefa Wolnego Handlu NAFTA, czy krytyczny stosunek do negocjowanego po-

z USA prognozowało w przypadku zwycięstwa Trumpa 29%, a w przypadku Clinton 4%, natomiast pogorszenie stosunków prognozowało odpowiednio 8% i 45% respondentów. Z kolei sondaż niezależnego Centrum Lewady odnotował poparcie 41% zainteresowanych wyborami respondentów dla Trumpa i 10% dla Clinton.

⁵² O odwoływaniu się do tych emocji świadczyło przemówienie Trumpa po przysiężeniu go na prezydenta USA 20 stycznia 2017 roku, w której naczelnym hasłem swojej polityki zagranicznej uczynił „America First”, co było nawiązaniem do hasła amerykańskich izolacjonistów z lat 30. XX w. Por. The Inaugural Address, 20.01.2017, <https://www.whitehouse.gov/inaugural-address>

rozumienia transatlantyckiego TTIP i transpacyficznego TTP) budziła zaniepokojenie i (nie zawsze publicznie demonstrowaną) niechęć w wielu państwach sojusznicych USA, zarówno w Europie, jak i Azji. Rezultaty wyborów wśród liberalnych elit w Europie (np. w Niemczech) wywołały prawdziwy szok i obawę o przyszłość. Z tego samego powodu budziła ona natomiast radość i nadzieję w Moskwie, gdyż zwiększała prawdopodobieństwo pogłębienia napięć w stosunkach pomiędzy USA i ich sojusznikami (w tym w stosunkach transatlantyckich). Niezależnie od tego, że po wyborach Trump i jego otoczenie tonowali najbardziej kontrowersyjne tezy z okresu kampanii wyborczej, nie znikło ryzyko, iż postawa nowej administracji może negatywnie odbić się m.in. na spójności, aktywności i zdolności do działania NATO (uznawanego przez Rosję za strategicznego przeciwnika, instrument polityki amerykańskiej i narzędzie ich hegemonii w Europie w sferze bezpieczeństwa).

Po trzecie, zarówno przeszłe zaangażowania biznesowe, jak i wcześniejsza retoryka Trumpa i niektórych jego współpracowników (m.in. pozytywne opinie o Władimirze Putinie jako liderze, deklaracje gotowości „dogadania się” z Rosją, mówienie o potrzebie współpracy z Moskwą przeciwko tzw. Państwu Islamskiemu, pewne deprecjonowanie agresywnej polityki Rosji wobec Ukrainy czy państw bałtyckich itp.) **sugerowały jego „pragmatyczne” i transakcyjne podejście do Rosji**. Stwarzało to w oczach Kremla szansę na dialog z Trumpem jako prezydentem, mogący prowadzić, przynajmniej częściowo, do pewnego strategicznego przetargu i uznania niektórych ważnych interesów Rosji (np. na obszarze postradzieckim).

Z tego względu Moskwa dążyła usilnie do nawiązania jak najwcześniejszych kontaktów z otoczeniem Trumpa i z nim samym, co częściowo się udało⁵³. Po wyborach prezydent Władimir Putin wystosował,

⁵³ Z wypowiedzi wiceministra spraw zagranicznych Rosji Siergieja Riabkowa, rzecznik MSZ Marii Zacharowej i częściowo rzecznika prezydenta Putina

utrzymany w ciepłym tonie, list gratulacyjny do prezydenta elekta, a po kilku dniach odbyła się ich rozmowa telefoniczna, w której z obydwu stron padły deklaracje woli normalizacji i pozytywnego rozwoju stosunków dwustronnych⁵⁴. Także niektóre nominacje kluczowych członków jego administracji, zwłaszcza gen. Michaela Flynna⁵⁵ na stanowisko doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego oraz Rexa Tillersona⁵⁶ na stanowisko sekretarza stanu, mogły sygnalizować gotowość do jakiejś nowej odmiany resetu z Rosją.

Moskwa wyraźnie „inwestowała” w Trumpa, jeszcze czekając na jego zaprzysiężenie (20 stycznia 2017 roku). Dlatego potępiając krytyczne wobec Rosji decyzje odchodzącej administracji Baracka Obamy w grudniu 2016 roku: poszerzenie listy osób i podmiotów objętych amerykańskimi sankcjami przeciw Rosji (w tym kontrwywiadu FSB i wywiadu wojskowego GRU i jego kierownictwa)⁵⁷ oraz wydalenie z USA 35 rosyjskich dyplomatów oskarżonych

Dmitrija Pieskowa wynikało, iż jeszcze w trakcie kampanii wyborczej odbyły się spotkania rosyjskich dyplomatów (w tym rosyjskiego ambasadora w USA Siergieja Kislaka) z (bliżej nieokreślonymi) przedstawicielami „ekipy Trumpa”.

⁵⁴ Por. komunikaty o przebiegu rozmowy telefonicznej Putina i Trumpa 14.11.2016: rosyjski <http://kremlin.ru/events/president/news/53255>, amerykański <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/index.php?pid=119645>

⁵⁵ Osoba gen. Michaela Flynna, byłego szefa wywiadu wojskowego DIA, budziła kontrowersje wśród liberalnych amerykańskich komentatorów z uwagi na fakt, iż udzielał on wywiadów rosyjskiej państwowej anglojęzycznej telewizji RT, będącej narzędziem putinowskiej propagandy, a nawet gościł w Moskwie na jej jubileuszowych obchodach, siedząc przy jednym stoliku z prezydentem Putinem. Niektóre wypowiedzi Flynna interpretowano jako pozytywne wobec współpracy, zwłaszcza antyterrorystycznej, z Rosją.

⁵⁶ Rex Tillerson od 2006 roku jest prezesem koncernu naftowego ExxonMobil i z tego względu dość częstym gościem w Moskwie, gdzie w imieniu firmy podpisywał porozumienia z prezesem Rosnefti Igorem Sieczinem i spotykał się m.in. z prezydentem Putinem, który we wrześniu 2012 roku odznaczył go Orderem Przyjaźni za zasługi dla rozwoju stosunków rosyjsko-amerykańskich. Z tego względu nominacja Tillersona wzbudziła kontrowersje nie tylko wśród demokratów, ale także sporej grupy wpływowych republikanów.

⁵⁷ Ogłoszona 29 grudnia 2016 roku decyzja była powiązana z oficjalnym oskarżeniem rosyjskich służb specjalnych o dokonanie w 2015 i 2016 roku serii cyberataków na USA, w tym zwłaszcza na Partię Demokratyczną (bez wymieniania jej nazwy). Zob. Raport FBI i NCCIC.

o szpiegostwo, decyzją prezydenta Putina Kreml powstrzymał się od standardowych symetrycznych kroków odwetowych⁵⁸.

⁵⁸ Putin w swoim oświadczeniu z 30 grudnia wyraźnie zasugerował, iż jest to prowokacja (*de facto* administracji Obamy) mająca na celu dalsze pogorszenie stosunków rosyjsko-amerykańskich. Uzależnił on swoją reakcję od polityki administracji Trumpa wobec Rosji. Równocześnie złożył życzenia noworoczne Obamie, Trumpowi i narodowi amerykańskiemu i zaprosił dzieci amerykańskich dyplomatów na noworoczne przyjęcie choinkowe na Kremlu. Mniej dyplomatycznie zareagował premier Rosji Dmitrij Miedwiediew, który napisał na swym mikroblogu na Twitterze: „Szkoda, że administracja Obamy, która zaczęła od naprawy naszych stosunków, kończy swoją kadencję antyrosyjską agonią. Niech spoczywa w pokoju”.

III. LEKCJE DLA STOSUNKÓW ROSYJSKO-AMERYKAŃSKICH: WNIOSKI I PROGNOZA

Analizując zarówno podstawy, jak i dynamikę rosyjskiej polityki wobec USA w okresie rządów Władimira Putina można wyciągnąć kilka ogólnych wniosków:

1. Strukturalna asymetria stosunków

Najbardziej bodaj widoczną cechą w stosunkach rosyjsko-amerkańskich jest ich strukturalna asymetria i problemy z niej wynikające. Chodzi nie tylko o wyraźne dysproporcje potencjałów (zwłaszcza gospodarczego) pomiędzy ciągle dominującym globalnym mocarstwem (USA) a słabnącym (mimo zwiększania potencjału militarnego) mocarstwem multiregionalnym (Rosją). Chodzi też o asymetrię znaczenia. O ile dla Rosji USA były i są głównym punktem odniesienia, o tyle dla USA Rosja (po rozpadzie ZSRR) nigdy nim nie była. I mimo że dzięki swej agresywnej polityce Rosja nie może już być, jak dawniej, ignorowana przez Waszyngton, to nie ma powrotu do żadnej formy dwubiegunowości (nie tylko z uwagi na rosnącą potęgę Chin).

Rosja może bowiem uzyskać lokalne przewagi, ale jest niezdolna do tego, co wyróżnia wielkie mocarstwa, tj. do przekonania innych lub narzucenia innym swojej wersji ładu choćby w skali regionalnej (dowodzi tego mało skuteczna tzw. integracja eurazjatycka, fiasko idei Wielkiej Europy i faktycznie coraz bardziej asymetryczne na niekorzyść Rosji jej stosunki z Chinami). Rosja nie potrafi też być inicjatorem skutecznej regulacji żadnego z konfliktów regionalnych czy lokalnych (mimo starań nie udało się jej to nawet w konflikcie karabaskim, w którym ma dominującą przewagę i dźwignie wpływów).

W tej sytuacji usilne zabiegi Rosji, aby zostać dostrzeżoną i poważnie potraktowaną przez Waszyngton, skupiają się na prezentowaniu potencjału szkodenia Rosji. Jest on na tyle duży, że nie

pozostawia USA obojętnymi, ale na tyle mały, że nie jest na razie w stanie doprowadzić do zmiany jakiegos z priorytetów polityki amerykańskiej. Rosja jest za słaba, aby mogła zostać uznana przez USA za równorzędnego partnera lub przeciwnika, ale jest za silna, być chcieć i móc być nierównoprawnym, taktycznym sojusznikiem USA.

2. Cykliczność stosunków

Stosunki rosyjsko-amerykańskie ostatnich 16 lat wykazują pewną prawidłowość. I tak nadejście każdej nowej amerykańskiej administracji przynosi pewne nadzieje i próby polepszenia stosunków, a ze strony Rosji nawet zawarcia strategicznego porozumienia. Z czasem jednak sukcesy i pozytywne gesty się wyczerpują i dają znać o sobie istotne różnice w interesach i we wzajemnej percepcji. Kadencja kolejnych amerykańskich prezydentów kończy się z reguły kryzysem w stosunkach rosyjsko-amerykańskich, po czym cykl znów się powtarza.

To, co charakteryzuje kolejne cykle, to fakt, iż kończący je kryzys jest coraz głębszy i coraz trudniej z niego wychodzić. Ma to niewątpliwie związek z systematycznym wzrostem pewności siebie Rosji na arenie międzynarodowej. I to mimo że Rosja, przeżywająca kolejne gospodarcze kryzysy i wchodząca w okres ekonomicznej stagnacji, ma już dawno za sobą etap optymistycznej wiary we wzrost swojej (zwłaszcza gospodarczej) potęgi. Wiąże się to także z rosnącą wiarą Kremla w skuteczność asertywnej, a nawet agresywnej polityki. „Słabych biją” – to, jak się wydaje, polityczne credo Władimira Putina⁵⁹. I paradoksalnie to rosnące poczucie zagrożenia ze strony USA (widoczne na Kremlu zwłaszcza po kolejnych „kolorowych rewolucjach”, „arabskich wiosnach” i protestach w samej Rosji) każe jej – wedle tej maksymy – demon-

⁵⁹ Putin użył tego powiedzenia w swoim wystąpieniu po ataku terrorystycznym w Biesłanie we wrześniu 2004 roku; <http://kremlin.ru/events/president/transcripts/22589>. Później wielokrotnie nawiązywał do podobnych tez.

strować determinację i wolę walki o swoje interesy. Do tego w dzisiejszym świecie postprawdy łatwiej jest Rosji, dzięki umiejętnej propagandzie, budować wizerunek siebie jako państwa znacznie silniejszego niż jest w rzeczywistości, a nawet porażki przedstawiać jako sukcesy.

Jak się wydaje, nadzieje na pozytywną zmianę pod rządami nowej administracji Donalda Trumpa są w Rosji wielkie jak nigdy przedtem. Paradoksalnie wynikało to być może po części z bezprecedensowej głębokości owego cyklicznego kryzysu w stosunkach rosyjsko-amerykańskich za kończącego kadencję Baracka Obamy. Wynika to też zapewne z wyjątkowego zjawiska w amerykańskim życiu i kulturze politycznej, jakim jest sam Trump, jego poglądy, styl polityczny i osobowość. W sytuacji gdy poprawa stosunków rosyjsko-amerykańskich wymagałaby działań niestandardowych, Trump sprawia wrażenie osoby zdolnej do takich działań.

3. Perspektywy: od resetu do kryzysu?

Pewnym paradoksem jest to, że w oczach rosyjskiej rządzącej elity USA są równocześnie bardzo wpływowe i stoją (rzekomo) za wieloma procesami i zdarzeniami globalnymi i regionalnymi, a z drugiej strony są postrzegane jako ogarnięte kryzysem „mocarstwo schyłkowe”. To rosyjskie przeświadczenie o głębokim kryzysie USA (na tle szerszego kryzysu całego Zachodu) zostało bardzo wzmocnione zwycięstwem Donalda Trumpa w wyborach (postrzeganym jako bunt dużej części społeczeństwa przeciwko liberalnemu establishmentowi).

Zapewne ma to związek z tym, iż władze Rosji mają jednocześnie świadomość systemowego i długotrwałego charakteru problemów ekonomicznych we własnym kraju, poczucie wyczerpania się modelu rozwoju przy jednoczesnym braku pomysłu na model alternatywny zapewniający zarówno długofalowy stabilny wzrost, jak i zachowanie władzy przez obecną elitę. Ta potrze-

gana słabość Rosji skłania ją do szukania *modus vivendi* z Zachodem (w tym z USA), niezależnie od zacieśniania taktycznego sojuszu z Chinami (postrzeganymi jako przyszłe supermocarstwo). Od tego, która postrzegana na Kremlu słabość (amerykańska czy rosyjska) wyda się głębsza i szybciej postępująca, zależeć będzie, jak się wydaje – poza polityką amerykańską i rozwojem sytuacji w kluczowych regionach – postawa Rosji wobec USA w dalszej perspektywie.

Trudno jest obecnie prognozować, jak będą rozwijać się stosunki rosyjsko-amerykańskie. Zależy to od zbyt wielu czynników zarówno w USA, w Rosji, jak i na świecie, także od samego Donalda Trumpa, który jako polityk ciągle pozostaje dużą zagadką. Można jednak pokrótce zarysować pewne ogólne przesłanki, zarówno pozytywnie, jak i negatywnie wpływające na te perspektywy.

Biorąc pod uwagę rosyjską „listę życzeń i zażaleń” pod adresem USA, teoretycznie stosunkowo najłatwiej o rozwiązanie problemów dotyczących sfery rosyjskiej polityki wewnętrznej. Nie tylko Trump, ale – jak się wydaje – większość amerykańskiego establishmentu porzuciła dawne nadzieje, że Rosja może w najbliższej przyszłości (o ile w ogóle) dołączyć do grona państw demokratycznych, prowadzących „prozachodnią” politykę zagraniczną. Pytanie tylko, czy w swej patologicznej nieufności prezydent Putin i jego konserwatywni współpracownicy uwierzą w to, iż Stany Zjednoczone raz na zawsze zrezygnowały z idei zmiany reżimu w Rosji.

Można sobie wyobrazić stopniowe odmrożenie rosyjsko-amerykańskich stosunków gospodarczych (choć szybkie i całkowite zniesienie amerykańskich sankcji wobec Rosji byłoby trudne chociażby z powodu nastrojów w Kongresie i w amerykańskim społeczeństwie), zwłaszcza w sferze energetycznej. Nominacja Rexa Tillersona na stanowisko sekretarza stanu USA jest niewątpliwie bardzo silnym czynnikiem ułatwiającym taką perspektywę. Jednak główną przeszkodą w realizacji ambitnych planów

ExxonMobile w Rosji jest, abstrahując nawet od złego klimatu inwestycyjnego, nieopłacalność realizacji większości projektów przy obecnych trendach na rynkach światowych (w tym wobec perspektywy utrzymywania się, niezależnie od bieżących wahań, cen ropy naftowej na relatywnie niskim poziomie).

Inną sferą, w której, jak się wydaje, najłatwiej o porozumienie, to, przynajmniej deklaracyjna, współpraca w walce z międzynarodowym, zwłaszcza islamskim terroryzmem. Pogłębiona współpraca polityczna i wywiadowcza jest tu możliwa, ale pewną przeszkodą jest instrumentalne wykorzystywanie w przeszłości przez obie strony radykalizmu islamskiego do celów politycznych. Może to wywoływać nieufność. Ponadto rosyjskie cyberataki na USA zarówno dla wielu przedstawicieli amerykańskiego establishmentu politycznego, jak i wspólnoty wywiadowczej były przekroczeniem „czerwonej linii”, co budzi wśród nich chęć odwetu.

Elementem powyższego problemu jest możliwe współdziałanie USA i Rosji w Syrii. Zakładając, iż administracja Trumpa przyjmie zasadniczy postulat rosyjski faktycznego (o ile nie formalnego) wsparcia reżimu Asada, takie porozumienie jest możliwe, podobnie jak czasowe zwiększenie militarnego zaangażowania Rosji w Syrii. Jednak perspektywa osiągnięcia trwałej politycznej regulacji pokojowej w Syrii z uwagi na wielość zaangażowanych w ten konflikt aktorów o często sprzecznych interesach budzi wątpliwości.

W kluczowej dla Rosji kwestii uznania przez USA (przynajmniej nieformalnie) obszaru postradzieckiego za rosyjską strefę wpływów stoi duży znak zapytania. O ile nie widać przesłanek, aby ten obszar (nawet Ukraina) pozostał priorytetem w polityce amerykańskiej, o tyle całkowita rezygnacja z amerykańskiego zaangażowania na tym obszarze (nie mówiąc już o pośrednim wsparciu Rosji) zapewne natrafi na opór nie tylko w demokratycznej opozycji, ale i republikańskich elitach w USA.

Podobnie ma się rzecz z postulatami rosyjskimi dotyczącymi Europy Środkowej i pozostałej części kontynentu. Spodziewany opór państw będących zarówno podmiotami, jak i przedmiotami polityki w tym zakresie może utrudnić ich realizację, nawet zakładając (co nie wydaje się realistyczne) pewną dobrą wolę USA. Rosja nie powinna oczekiwać demontażu NATO i rezygnacji z obecności wojskowej USA w Europie. Nawet rezygnacja z realizacji projektu tarczy antyrakietowej wydaje się trudna do pogodzenia z poglądami nowej administracji na problem Iranu.

Nie widać też poważnych przesłanek, aby rosyjskie postulaty dotyczące problemów globalnych, zwłaszcza w sferze politycznej i bezpieczeństwa, miały szanse na realizację. Nie jest jasne, czy USA będą gotowe „płacić” Rosji za powstrzymanie pogłębiania jej współpracy z Chinami, postrzeganymi w Waszyngtonie jako strategiczny przeciwnik. Nawet jeśli taka iluzja w Białym Domu powstanie, to polityczne realia najpewniej wkrótce ją zweryfikują. Z kolei w kwestiach gospodarki światowej, nawet fiasko projektów TTIP i TTP nie oznacza, iż jakiegokolwiek alternatywne projekty z udziałem Rosji dzięki temu zyskują większe szanse implementacji.

Rosja ma bardzo mało lub zgoła nie ma nic atrakcyjnego do zaoferowania USA w wymiarze pozytywnym. To, co może zrobić, to ograniczyć szkodliwość swoich negatywnych działań. To może jednak okazać się niewystarczające z punktu widzenia Waszyngtonu.

Przy wszystkich nadziejach dotyczących prezydentury Donalda Trumpa Rosja nie może być pewna, jaki będzie konkretny kierunek polityki USA. Istnieje z punktu widzenia Moskwy ryzyko, że jej ewentualne przyszłe agresywne działania (wynikające np. z chęci wymuszenia jakichś pozytywnych decyzji Waszyngtonu) spotkają się ze zdecydowaną odpowiedzią Trumpa (częściowo z powodów wizerunkowych), co może podważyć – kreowany przez rosyjską propagandę – mocarstwowy wizerunek Rosji i pogorszyć stosunki wzajemne.

Z powyższych względów wydaje się najbardziej prawdopodobne, że stosunki rosyjsko-amerykańskie powtórzą w jakimś zakresie po raz kolejny typowy cykl: okres rządów Trumpa zacznie się próbą ponownego resetu z Rosją, a zakończy – kolejnym kryzysem w stosunkach wzajemnych.

Nie oznacza to jednak nieuniknionej strategicznej porażki Rosji. Rysująca się bowiem perspektywa narastania napięć pomiędzy USA i ich sojusznikami, a także przeciwnikami (jak Chiny), pogłębiania kryzysu w stosunkach transatlantyckich i wewnątrz instytucji Zachodu, stworzy dla (nawet słabnącej) Rosji komparatywne przewagi i silną pokusę ich wykorzystania. Rosja silna słabością USA i Zachodu może być jeszcze bardziej asertywna i agresywna, przyczyniając się do zwiększenia regionalnej i globalnej niestabilności.

MAREK MENKISZAK

Prace nad tekstem zakończono 22 stycznia 2017 roku